

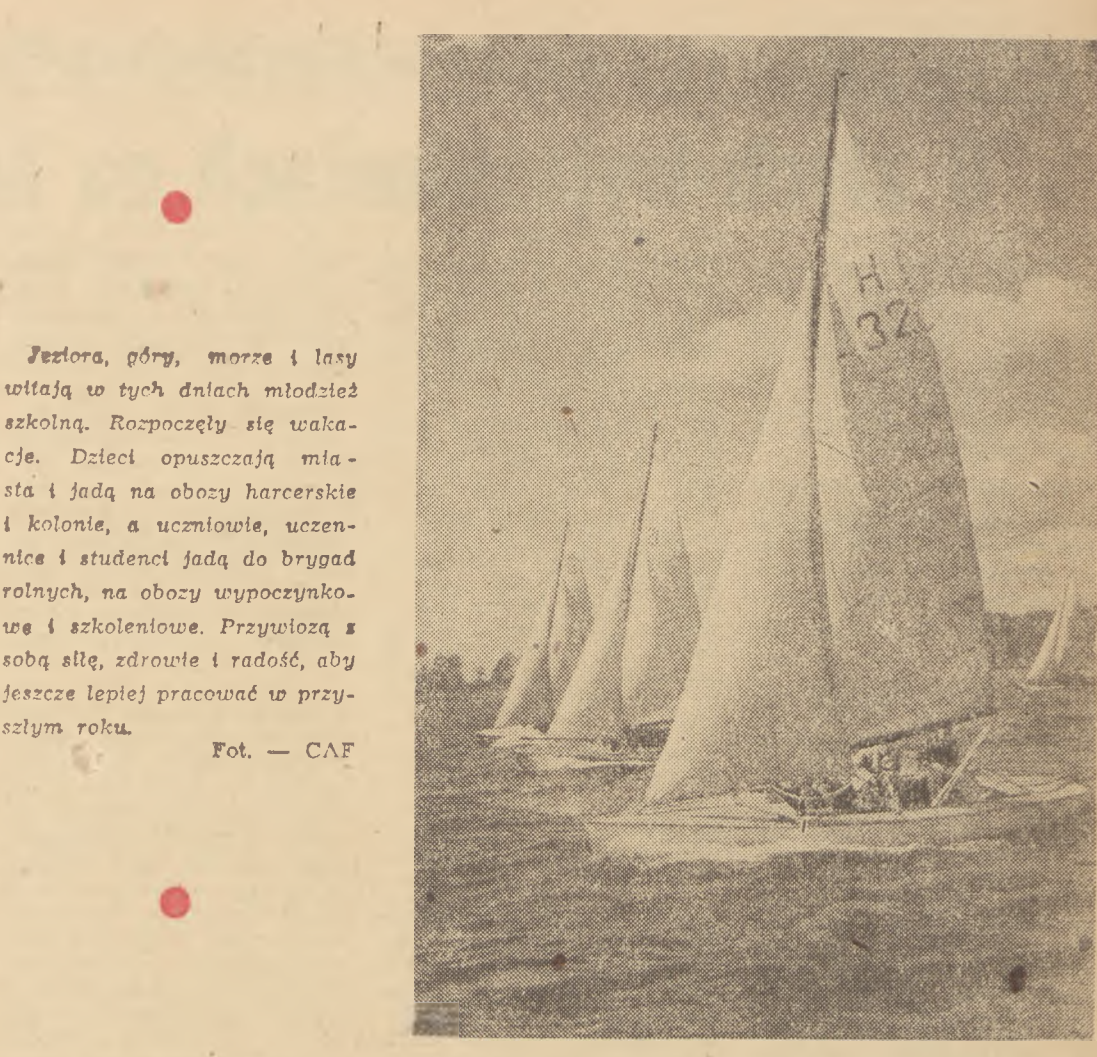
Depesza Przewodniczącego KC PZPR
Bolesława Bieruła
do Sekretarza Generalnego SED
Waltera Ulbrichta

Do
TOWARZYSZA WALTERA ULBRICHTA
SEKRETARZA GENERALNEGO
NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI

BOPIN

Z okazji 60 rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam
piękną pocztówkę i życzenia długich lat życia
pracy dla dobra niemieckiej klasy robotniczej, narodu
niemieckiego i sprawy pokoju.

W IMIENIU KOMITETU CENTRALNEGO
POLSKIEJ ZEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
BOLESŁAW BIERUŁA



Jeźdźcy, góry, morze i lasy
wzrastają w tych dniach młodzież
szkolną. Rozpoczęły się wakacje. Dzieci opuszczają miastą i jadą na obozy harcerskie i kolonie, a uczniowie, uczeni-
cy i studenci jadą do brygad
rolnych, na obozy wypoczynkowe
i szkoleniowe. Przywołują z
sobą siłę, zdrowie i radość, aby
jeszcze lepiej pracować w przy-
szłym roku. Fot. — CAF

Dla uczczenia Święta Wyzwolenia i 1 rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL

Przygotowania do wielkiej bitwy o chleb

Narada przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych w sprawie przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej

Omówienia stanu gotowości rolnictwa do szybkiego i sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej, odbyły się w dniu 29 czerwca br. w Urzędzie Rady Ministrów naradę przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych.

W czasie narady omówiono prace rad narodowych i komisji żniwno-omłotowych w realizacji postanowień uchwały Prezydium Radu w sprawie przygotowania i przeprowadzenia tego-

Spółdzielcy z Wólki odstawią pierwsze zboże dla państwa do dnia 15 lipca

Wiele cennych zobowiązań w kampanii żniwno-omłotowej podjęli spółdzielcy z pow. Wszechna w woj. poznańskim.

Spółdzielcy z Wólki zobowiązali się ukończyć remonty maszyn do dnia 1.VII oraz odstawić pierwsze zboże dla państwa do dnia 15.VII. Zaraz po żniwach spółdzielcy zobowiązali się zasiać 10 ha poplonów.

W spółdzielni produkcyjnej Bardo wszystkie maszyny, które wezmą udział w akcji żniwno-omłotowej są już wyremontowane. Spółdzielcy pragną uczcić Święto 22 Lipca postanowili przeprowadzić koszenie 3 ha rzepaku w godzinach rannych i wieczornych, skosić 163 ha zboża w ciągu 13 dni, do 8.VIII wykonać podorywkę i zasiać 10 ha poplonów. Aby umożliwić ko-

bietom pełne włączenie się do akcji żniwno-omłotowej, postanowili w okresie kampanii zorganizować w tej wsi dzielnicę.

Cennymi zobowiązaniami czczą Święto Odrodzenia i rocznicę uchwalenia Konstytucji spółdzielcy z Wólki. Wykonają oni podorywkę w przeciągu dwóch dni i do 15.VIII przeprowadzą 50 proc. omłotów.

Młodzieżowa brygada polowa

Za spółdzielcami z Wólki nie pozostaje w tyle młodzież tej spółdzielni. W zobowiązaniu swoim podjętym dla uczczenia 22 Lipca, rocznicy Konstytucji PRL i Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie młodzież spółdzielcy postanawiają:

• Złożyć w spółdzielni kółko studiowania zycioru Towarzystwa STALINA i regularnie uczęszczać na szkolenia, tak, aby jak najlepiej przyswoić sobie

wskazania płynące z życia Towarzystwa STALINA.

• Przeprowadzić gruntowny remont świetlicy i wydawać gazetkę pt. „Nasze życie”.

• W porozumieniu z organizacją partyjną i zarządem spółdzielni zorganizować młodzieżową brygadę polową. Brygada w akcji żniwno-omłotowej będzie służyła do pracy na najtrudniejszych odcinkach. Akcję żniwną ukończy przed planowanym terminem przysyłając koszenie rzepaku o 1 dzień i koszenie zboża równie o 1 dzień.

• W zakresie pracy sportowej doprowadzić do należytego stanu boiska i powiększyć LZS o 10 nowych członków.

Zobowiązania swe kończą młodzież spółdzielcy wezwaniem do współzawodnictwa w akcji żniwno-omłotowej młodych spółdzielców z Kołaczkowa.

POM w Szprotawie gotowy do rozpoczęcia żniw

Załoga POM-u nr 231 w Szprotawie, woj. zielonogórskie, może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w pracach przy remoncie maszyn żniwnych. W POM-ie wszystkie spowolnione, ciągniki i młockarnie, których remont miał być wykonany w warsztatach POM, zostały już wyremontowane i czekają na rozpoczęcie akcji żniwno-omłotowej. Po raz pierwszy w pracach w polu wezmą udział nowe 4 spowolnione dostarczone przez trzeci naród Czechosłowacji i 3 „Ursusy”.

Kierownictwo POM-u prze-myślało sprawę ewentualnej niesprawności maszyn podczas akcji żniwnych. W celu szybkiej likwidacji ograniczenia do minimum przestojów, stworzona została lotna grupa samochodowa, składająca się z mechanika rejonowego i specjalistów spowolnionych. Do pomocy przydzielono mechaników posługujących się motocyklami.

W tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej POM w Szprotawie będzie obsługiwał nie 10 spółdzielni, jak to było w ub. roku, lecz 16. Traktorzyści poważnie zastanawiają się nad możliwościami jak najlepszego wykozystania maszyn w celu przed-

terminowego zakończenia prac na polu.

Po przeanalizowaniu swych możliwości brygada młodzieżowa kierowana przez przewodniczącego koła ZMP Rudolfa Zagórskiego postanowiła wykonać 150 proc. normy i zakończyć żniwną akcję w spółdzielniach produkcyjnych w Międzybuziu, Dzikowiecu i Cieliszowie na trzy dni przed terminem. Podobną decyzję podjęła brygada zetempowca Mariana Czerniaka, która poza tym zaoszczędzi 350 kg paliwa.

Na budowie przy ul. Wareckiej...

Dzięki przyuczeniu podręcznych brygada Ustaborowicza przekracza nowe normy

Po wprowadzeniu nowych norm starszy murarz Ustaborowicz wraz z młodym Smolińskim, pracujący przy budowie bloku nr 10, przy ul. Wareckiej w Warszawie, jeszcze lepiej zorganizowali pracę. Sami układają najtrudniejsze elementy muru — narożniki. Młodzieży podręcznych Mioduszeuskiego i Stanisława Jesiotę postawili między sobą, na latwiejszy, środkowy odcinek. Lepiej zorganizowana praca oraz racjonalniej wykorzystany czas pomogli im w zwiększeniu wydajności. Nowe normy przekraczają w 145 procentach.

— Na nowych normach lepiej się pracuje, ponieważ są sprawniejsze — mówi tow. Ustaborowicz. — Dągniemy, na przykład, młodych wykwalifikowanych murarzy jak Ożarek, Kuran i inni zarobić tyle, co i ja. Było to niesprawdliwe. Obecnie mam 6-tą grupę, a oni 5-tą.

Ustaborowicz mimo tego, że uładowa narożnik, nie zapomina ani na chwile o swych, podręcznych. Od ich pracy również zależy wyniki zespołu. Dlatego też w pracy, a nawet i po pracy, chętnie dzieli się z nimi swym doświadczeniem. Ustaborowicz postanowił przyuczyć swego podręcznego Mioduszeuskiego na wykwalifikowanego murarza.

Mioduszeuski chętnie korzysta z uwag Ustaborowicza. Rozumie, że tylko przez podniesienie kwalifikacji zawodowych będzie mógł awansować na wyższe grupy, więcej zarabiać. Smoliński, podobnie jak Ustaborowicz, również uczy swego podręcznego Stanisława Jesiotę.

Praca zespołu jest też z każdym dniem wydajniejsza. Zespół zastosował ostatnio metodę pracy radieckich murarzy Szyszyrowski i Zawilona, która polega na jak najracjonalniejszym wykorzystaniu cegieł. Do budowy murów wykorzystują połowę i mniejsze kawałki cegieł. Stosując tę metodę, ciesięciu murarzy z brygady tow. Gabryśka w okresie dwóch tygodni zastosowało około 4 tysięcy cegieł.

Budowa bloku nr 10, tak jak postanowili po rozpoczęciu pracy na nowych normach, zostanie oddana w stanie surowym już w dniu 22 lipca, na 5 dni przed zaplanowanym terminem.

— Wyniki naszej pracy na nowych normach mogłyby być jeszcze lepsze, gdyby sprawniej pracowal transport — mówi młody murarz tow. Smoliński.

Tow. Smoliński ma rację. Na przykład w dniu 29 czerwca około 15 minut murarze stali bezczynnie na rusztowaniach z powodu braku zaprawy. Innym razem na budowie brakowało cementu. Towarzysze z kierownictwa budowy winni jak najszybciej zaradzić tym niedociągnięciami. Nie bez winy jest również Zarząd Zakładowy ZMP, który za mało pracuje z młodzieżą. Na budowach nie ma młodzieżowych punktów kontrolnych do walki z brakorobstwem i bumelactwem. Na szkoleniu zawodowe, które zorganizował ZBM-4 po wprowadzeniu nowych norm, młodzi murarze uczęszczają do wypadku do przypadków.

Wystarczy wskazać, że Antoni Wysokiński, Ryszard Mirosz, Stanisław Lipka i inni byli zatrudnieni raz na szkoleniu. Organizacja zetempowca nie wnikła w przepisy tego stanu rzeczy, nie tłumaczy młodym murarzom, że szkolenie to powinno im w podniesieniu kwalifikacji zawodowych, w zwiększeniu wydajności pracy.



Zetempowcy z POM — Pultusk (woj. warszawskie), zobowiązani do uczczenia Święta 22 Lipca i rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL wyremontować ponad plan jedną młockarnię i jedną spowolnioną. Ponadto zetempowcy podjęli wiele zobowiązań indywidualnych.

Na zdjęciu: Kazimierz Lisiewicz, Ryszard Strutyński i Mieczysław Maczowski przy remoncie młockarni. CAF — fot. Zyg. Wdowłński

Doświadczenia zdobyte w brygadach — przekazać rodzinnym wsiom w czasie kampanii żniwniej

List Komendanta Głównego PO SP do junacek i turnusu żeńskich brygad rolnych SP

W ostatnich dniach zakończył się turnus żeńskich brygad rolnych SP. Komendant Główny PO SP przesyła do junacek i turnusu list, w którym czytamy m. in.:

Z okazji zakończenia 1-go turnusu żeńskich brygad rolnych SP zażyczyłem sobie serdecznie podziękować za dobre wyniki pracy na polach Państwowego Gospodarstwa Rolnych — pod kierownictwem ZMP, pod przewodnictwem kierowniczek kół ZMP powołańskich, które przyczyniły się do podniesienia produkcji rolniczej i swobodniejszego życia wiejskiego. Jak gorąco kochacie Państwa sprawę dobrobytu naszego narodu.

Wielki Waszej pracy wysoko cenię nasz Rząd Ludowy, przywołując do Was 400 Srebrnych, Czerwonych Przewodników Pracy, a 600 dziewcząt spośród Was za-

Sprawa najważniejsza — wychowanie ideologiczne

(Z III Stołecznej Konferencji ZMP)

„Do tej pory dbaliśmy przede wszystkim o to, żeby budowa szła. Nie rozumieliśmy, że budowa Traktu Starej Warszawy zależy od tego, jaki jest człowiek, który buduje trakt” — powiedział w dyskusji na Stołecznej Konferencji ZMP tow. Wielechowski, delegat organizacji zetempowskiej przy Budowie Traktu Starej Warszawy. „Najważniejsze nasze zadanie — to wychowanie nowego człowieka” — ta myśl przewodziła wystąpieniom delegatów z przodujących obiektów stolicy, Boruchowskiego z FSO na Żeraniu, Hertzowi z „Metrobudowy”, Profieckiemu z MDM, a także Borowskiemu z PKO, Kurońowi z Politechniki Warszawskiej i wielu innym.

Konferencja stołeczna ZMP dała wiele dobrych dowodów, że zetempowskie organizacje Warszawy coraz więcej wysiłek skupiają na wychowaniu człowieka. Delegaci, występując w dyskusji, podawali nazwiska młodych przodowników pracy swego zakładu, swej dzielnicy — w każdym bez mała zakładzie pracy, szkole i uczelni Warszawy wyrastają w szeregach ZMP i wokół organizacji przodujący młodzi ludzie, kochający swój kraj i swe miasto, oddani szczerze sprawie partii, sprawie socjalizmu.

Dowodem szybkiego wzrostu poziomu politycznego i kulturalnego zetempowców i młodzieży Warszawy byli również sami delegaci — ich dojrzałe wystąpienia w dyskusji, ich gorące owoce na cześć Partii i Towarzystwa Bieruła, wreszcie ich żywy udział we wszystkich pracach konferencji. Dyskusja pokazała, że za tymi uczuciami stoi czyn — w większości warszawskich zakładów przemysłowych, na uczelniach i w szkołach, w biurach i instytucjach organizacja zetempowca coraz lepiej pomaga Partii w wykonaniu konkretnych zadań.

Charakterystyczny dla dotychczasowych osiągnięć w pracy wychowawczej organizacji zetempowskiej w Warszawie jest nieustanny wysiłek nad wyrywaniem spod wpływu chuligańskich poszczególnych, najmniej odpornych na te wpływy chłopców i dziewcząt. Różniaki — przewodnica pracy i aktywistka ZMP w dzielnicy Starówka, Chromiński — młody uczeń robotnik FSO na Żeraniu, Krupa i Adamski — pracownicy PKO — oraz wielu innych, którzy dziś są uczelniami a nawet przodującymi ludźmi, zostało sprowadzonych przez aktywistów i członków ZMP z drogi chuligaństwa i demagogii. Niektóre organizacje zdobyły sobie poważny autorytet nawet poza młodzie-

żą — np. do zarządu zakładowego ZMP przy Fabryce Samochodów O-sobowych na Żeraniu zwracają się matki młodych robotników z prośbą o roztoczenie wychowawczej opieki nad ich synami; dziewczęta przychodzą radzić się aktywów ZMP w najbardziej osobistych sprawach.

Konferencja wykazała, że warszawscy aktywiści ZMP dostrzegają szybki wzrost wymagań młodzieży, że zdają sobie sprawę z niustannego poszerzania się zainteresowań i horyzontów młodzieży. Młodzi robotnicy zakładów radiowych in. Kaspraska na Woli domagali się ostatnio wyjaśnienia, jak będzie wyglądało życie w ustroju komunistycznym i jak odbywa się budowanie komunizmu w Związku Radzieckim. Młodzi budowniczowie „Metra” żądali, aby zapoznawano ich z rzeczywistością z sytuacji międzynarodowej, gdzie indziej młodzież interesuje się telewizją, pochodzeniem życia na ziemi, zagadnieniami moralności komunistycznej, literaturą, sztuką.

Nie ma w tym nic dziwnego. Robotnicza młodzież Warszawy wzrasta w największym w Polsce ośrodku życia politycznego, kulturalnego i naukowego, toteż jej zainteresowania i horyzonty myślowe poszerzają się szybciej niż gdzie indziej. Podwyższone są również oczywiście wymagania pod adresem aktywistów ZMP w Warszawie, którzy w pracy wychowawczej muszą zaspokajać te zainteresowania młodzieży.

Stołeczna konferencja ZMP wykazała, że podstawa część aktywów ZMP w Warszawie zdaje sobie sprawę z podwyższonych wymagań młodzieży warszawskiej i z całą powagą przystępuje do podnoszenia pracy zetempowskiej na poziom, odpowiadający nowym zadaniom. Podstawą w części stołecznej aktywów ZMP pokazują, że zdaje sobie sprawę z braków w pracy zetempowskiej organizacji, że chce i potrafi je usuwać. Dyskusja na III Stołecznej Konferencji ZMP stała na wysokim poziomie politycznym i była mocno oparta o wskazania XII Plenum Zarządu Głównego ZMP, które nakreśliło kierunek wielkiej ofensywy ideologicznej i organizacyjnej ZMP.

Zarówno dyskusja, jak referat, ujawniły jednak bardzo istotny brak. Tym brakiem jest niedostateczne zrozumienie i pewne niedoceniczenie przez aktywistów spraw ideologicznych, z którymi jak najszybciej związane są wszystkie zagadnienia, wysunięte przez XII Plenum ZG ZMP.

Aktywiści powinni uczyć zetempowców i młodzież, że polepszenie pracy organizacji dokonuje się w walce dwóch przeciwstawnych sobie ideologii, ideologii marksistowsko-leninowskiej, która jest ideologią klasy robotniczej — przeciwko ideologii burżuazyjnej, która jest ideologią wyzyskiwaczy. Marksizm-leninizm głosi wyzwolenie człowieka — zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, głosi coraz pełniejsze panowanie człowieka nad przyrodą, głosi zbudowanie społeczeństwa bez klas, bez wojen i kryzysów — głosi socjalizm i komunizm. Ideologia wyzyskiwaczy głosi, że wyzysk, ograniczenie i mordowanie jednych ludzi przez drugich tkwi w naturze człowieka i jest rzeczą konieczną. Ideologia burżuazyjna oznacza poniżenie człowieka do roli zwierzęcia, uczynienie człowieka człowiekiem wilkiem.

Niepokonana sła Idel Partii, Idel Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina polega na tym, że jedynie ta idea wskazuje słuszną, uzasadnioną naukowo drogę do rzeczywistego odwołania marzeń całych pokoleń ludzkości. Wszystkie osiągnięcia organizacji zetempowskiej powstają dzięki temu, że pracując pod kierownictwem marksistowsko-leninowskiej Partii ZMP całą swą działalność opiera na ideologii marksistowskiej. Wszystkie braki pracy zetempowskiej następują tam, gdzie aktywi i organizacje zetempowskie uginają się pod naporem ideologii burżuazyjnej i odstępują od ideologii klasy robotniczej. Jasnego zrozumienia tych spraw i widzenia ideologicznych korzeni całej pracy wychowawczej organizacji zetempowskiej powstają dzięki temu, że pracując pod kierownictwem marksistowsko-leninowskiej Partii ZMP całą swą działalność opiera na ideologii marksistowskiej. Wszystkie braki pracy zetempowskiej następują tam, gdzie aktywi i organizacje zetempowskie uginają się pod naporem ideologii burżuazyjnej i odstępują od ideologii klasy robotniczej. Jasnego zrozumienia tych spraw i widzenia ideologicznych korzeni całej pracy wychowawczej organizacji zetempowskiej powstają dzięki temu, że pracując pod kierownictwem marksistowsko-leninowskiej Partii ZMP całą swą działalność opiera na ideologii marksistowskiej.

Wielu delegatów — prawie jedna trzecia zabierających głos w dyskusji — poruszało różne problemy pracy polityczno-wychowawczej, najczęściej problemy szkolenia politycznego, słuszenie widząc w szkoleniu politycznym podstawę całej pracy polityczno-wychowawczej, która z kolei stanowi podstawę wszystkich osiągnięć organizacji. Dyskusjanci, a wśród nich przewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZMP Praga-Południe, tow. Plewka oraz przewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZMP — Wola tow. Szware, wskazywali na wiele braków w dotychczasowym szkoleniu politycznym — szczególnie na niski poziom propagandystów oraz na brak troski o dobór tematów, o treść szkolenia. Dyskusjanci nie wykazywali jednak zrozumienia, że ideologiczne uzbrojenie aktywów i całej organizacji jest koniecznym celem wychowania młodzieży, celem walki z przenika-

niem reakcyjnych, obcych wpływów światopoglądowych wśród młodzieży.

Ideologiczna słabość stołecznej aktywów ZMP znalazła pewne odbicie również w wystąpieniach, które mówiły o regulacji norm i plac w przemyśle metalowym i budowlanym. Wszyscy delegaci słusznie wskazywali, że wołki regulacji norm i plac należy rozwiązać energicznie, pracę wyjaśniającą wśród załóg, że zadaniem ZMP jest pomagać Partii w tym wyjaśnianiu — co zresztą robi już poważna część organizacji zetempowskich. Niektórzy delegaci, między innymi tow. Boruchowski z FSO na Żeraniu, podawali nawet interesujące, trafne i przekonujące argumenty polityczne, jakimi operują uzasadniając słusność nowych norm i plac. Argumenty te pomijały jednak ideologiczną stronę zagadnienia — rolę wyższej wydajności pracy w ustroju socjalistycznym jako decydującego elementu przewagi ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, jako czynnika zwycięstwa socjalizmu nad pozostałościami kapitalizmu.

Rozwiązanie każdego praktycznego zadania, jakie stoi przed organizacjami zetempowskimi zależy od ideologicznego poziomu aktywów zetempowskich, który musi wciąż intensywnie pracować nad opanowaniem nauki marksizmu-leninizmu, aby z kolei wychowywać ideologicznie zetempowców i młodzież. Tymczasem konferencja stołeczna niedostatecznie zajęła się ideowo-politycznym wychowaniem aktywów. Co więcej, słuszenie dążenie do uczynienia pracy zetempowskiej interesującą, atrakcyjną przekształcało się w niektórych wystąpieniach w skłonność do lekceważenia takich podstawowych form pracy ideowo-politycznej jak referat i odczyt. Oczywiście referaty i odczyty powinny być ciekawe i przystosowane do poziomu młodzieży, lecz o ich wartości wychowawczej decyduje nie tylko atrakcyjność, ale przede wszystkim poziom ideologiczny.

Liczni uczestnicy konferencji omawiali problemy zapewnienia szybkiego i prawidłowego wzrostu szeregów ZMP. Wystąpienia wskazywały, że zarządy dzielnicowe i zakładowe ZMP posiadają rozeznanie w składzie socjalnym organizacji, dostrzegają, że zbyt dużą część młodzieży robotniczej znajduje się w szeregach ZMP i przystępują do pracy nad wzmocnieniem robotniczego trzonu stołecznej organizacji ZMP. Uczestnicy śmiało i słuszenie skrytykowali niektóre zarządy dzielnicowe np. Zarząd Dzielnicowy ZMP Ochota za

Młodzi twórcy przed IV Festiwalem w Bukareszcie

Młodzi polscy twórcy uczestniczą w przygotowaniach do Festiwalu biorąc m. in. udział w Międzynarodowym Konkursie ogłoszonym przez Komitet Przygotowawczy w Bukareszcie. Poniżej zamieszczamy wiersz Wisława Szymborskiej, nadany na konkurs.

Młodzieży budującej Nową Hutę

Kto dom zbudował, w którym nileszkam?
Kto kładł swą pracę na fundament?
Ow murarz, zdun i szklarz, i cieśla
minięci są przez ludzką pamięć.

Klasa z pamięcią złą — umiera.
Wierniejszą pamięć wybieramy.
Sama jak książka się otwiera
w miejscach najczęściej czytanych.

Dziś dla was, przy was, od was młodzi,
miasta zaczyna się zycioru.
Pamięć imiona wasze co dzień
notuje słowem zdołnym w podziw,
notuje normy waszej porwy
i włącza w piękny plan obliczeń.
Bo to jest pamięć robotnicza,
służąca klasie robotniczej.

WISŁAWA SZYMBORSKA

O złych wyjaśnieniach na krytyczne artykuły

Krytyka spełnia swoje zadanie tylko wtedy, kiedy zostaje właściwie zrozumiana i przycięta się do usunienia wskazanych przez nią błędów.

Nie wszyscy jeszcze rozumieją jednak obrzynie, tworzące znaczenie krytyki i dlatego spotykamy się często z wykręcaniem się od niej.

Najprostszym sposobem wykręcania się od krytyki jest oczywiście nie odpowiadanie na nią, przypisanie jej Tak np. Dyrekcja Zaodrzańskich Zakładów Konstruktji Stalowych w Zielonej Górze nie zastawiała się do uchwały KC PZPR i Rady Państwa mówiącej, że w ciągu miesiąca należy zająć stanowisko wobec krytyki prasowej i dotychczas nie odpowiadając na nasze uwagi zawarte w artykule pt. „Trzeba wzmożnić kierownictwo w oddziale W-13 w Zaodrzańskich Zakładach Przemysłu Metalowego” (Sztandar Młodych nr 53 (682)).

O niewłaściwym, wręcznym stosunku do krytyki świadczy niektóre wyjaśnienia zamieszczone w „Sztandarze Młodych” artykuły, zwracające różnym instytucjom, zakładom pracy uwagę na ich niedociągnięcia i błędy.

Głównie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w odpowiedzi na zamieszczone w gazecie artykuły, mówiący że w kopalni „Gliwice” nie funkcjonuje zaopatrzenie produkcji w drzewo do obudowy i wózków do przewożenia węgla — powiadomiło redakcję, że w ciągu stycznia błędy zostały usunięte. Błędów jednak nie naprawiono i wkrótce korespondent napisał o tym do redakcji. Redakcja odpowiedziała następnym artykułem, zatytułowanym: „Ministerstwo

Górnictwa powinno rozstrzygnąć kto ma rację — Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego czy korespondent? Ministerstwo Górnictwa rozstrzygnęło. W wyczerpującym wyjaśnieniu pisze ono, że racje mają korespondent. Nieprawda, że w okresie, kiedy otrzymaliśmy wyjaśnienie Gliwickiego Zjednoczenia krytykowane błędy zostały już przełamane. Dopiero w kwietniu po przebudowaniu w kopalni drog przewozowych usprawniono dostawę drewna i obieg wózków. Ministerstwo powiadomiło nas również o tym, że ustosunkowało się wobec prób wprowadzenia redakcji w błąd.

Zrozumiałe, że mielibyśmy tu do czynienia z niesłusznym stosunkiem do krytyki, z próbą pozbicia się jej za pomocą zapewnienia, że już „wszystko w porządku”.

A oto inny przykład niesłusznego stosunku do krytyki. W nr 50 (879) „Sztandaru Młodych” została zamieszczona korespondencja z Zakładów Im. Marcjela Nowotki, zwracająca uwagę, że brigady młodzieżowe pracujące na zagrożonych odcinkach planu spotykają się z obojętnym stosunkiem niektórych kierowników, że brak narzędzi i nieznajomość dziennej zadań produkcyjnych utrudnia im pracę.

Pomimo bezpośredniego zwracania się redakcji o wyjaśnienie sprawy, dyrekcja milczała. „Sztandar” zamieścił więc telegram domagający się od dyrekcji odpowiedzi na krytykę, proszący Ministerstwo Przemysłu Maszynowego o interwencję. I wtedy nadeszła odpowiedź zawarta w kilku ogólnikowych zdaniach. Oto podstawaowa część wyjaśnienia: „Stosunek starszej kadry do młodzieży na naszym zakładzie w zasadzie jest poprawny. Niemniej zdarzył się wypadek nienależytego stosun-

ku, co było tematem ostrej krytyki... Opywiście ostra krytyka za niewłaściwy stosunek do młodzieży jest rzeczą konieczną i co do tego zgadzamy się z dyrekcją zupełnie. Ale co oznacza „w zasadzie poprawny” stosunek do młodzieży? „W zasadzie poprawny” znaczy obojętny. Inaczej chyba tego rozumieć nie można. A jeśli jest nadal obojętny, to znaczy, że do czasu zamieszczenia korespondencji w Zakładach Im. Nowotki nie się pod tym względem nie zmieniło. Dlaczego więc dyrekcja powiadała nam o tym uspokajające i wykrętnie? Po tym następuje w wyjaśnieniu krótkie zdanie, w którym nie ma ani słowa o interesującym nas terminowym dostarczaniu robotnikom narzędzi i doprowadzaniu planów do stanowisk pracy i dyrekcja przechodzi do pojedynczego zakończenia: „Jednocześnie dziękujemy za wydrukowanie krytycznej notki, dzięki której dyrekcja Zakładu wyciągnęła wnioski idące w kierunku usprawnienia pracy, a tym samym szybszego wykonania planu”.

Po przeczytaniu takiego wyjaśnienia pewnie jest tylko jedno: dyrekcja nie bardzo przejęła się krytyką — do sprawy trzeba powrócić i bezwarunkowo doprowadzić ją do pomysłowego załatwienia.

Z formalnym, płytkim wyjaśnieniem krytykowanych spraw łączy się nieraz tendencja do utrącania lub przesładowania korespondentów. Przykładem tego jest historia naszego korespondenta, tow. Zawadowskiego. W artykule pt. „Gdy nadstygają w kopalni „Stalinogród” w bezdusznym sposobie traktuje młodych racjonalizatorów”, pisał on, że naprawiony przez brigadę remontową w ramach zobowiązania elektrowóz, pomimo że faktycznie od dawna już pracuje, nie został jeszcze z pracy wycofany. W artykule

kolarnie włączony do produkcji. Po ukazaniu się artykułu dyrekcja zamiast spowodować jak najszybsze protokółne przejęcie elektrowozu i w ten sposób uznać oczywistą zasługę brigady, zaczęła szukać „odwetu” na autorze korespondencji, grożąc mu nawet oddaniem sprawy do prokuratora. Jednocześnie redakcja otrzymała wyjaśnienie, zawierające wraz z załącznikami 8 stron maszynopisu, w którym dyrekcja stara się dowiedzieć, że wszystko co brigada zrobiła było złe, że stanowisko gazety jest niesłuszne, że korespondent powodował się osobistymi zatargami z nadstygarem itp.

Cóż, kiedy w wyjaśnieniu dyrekcja sama sobie przeczy. Tak np. przysłała odpis sprawdzania nadstygara, z którego wynika, że zobowiązanie nie zostało przez brigadę wykonane, a gdzieś indziej dyrekcja pisze, że robotnicy brigady za terminowe wykonanie zobowiązania otrzymali premię. W wyjaśnieniu dyrekcja pisze, że zobowiązanie zostało podjęte bez uzgodnienia z kierownictwem, tymczasem na odpisie zobowiązania czytamy: „Widziałem — Granek”. Nie wemy wprawdzie, dlaczego zobowiązania muszą być w kopalni Stalinogród uzgadniane z dyrekcją, ale skoro dyrektor Granek napisał „widziałem” to widocznie zobowiązanie zostało z kierownictwem uzgodnione.

Zresztą niezależnie od tych mało istotnych sporów pozostaje faktem: elektrowóz pracuje, a dyrekcja sygnalizuje korespondentowi krytykującemu jej błędy, stara się go utopić, aby nie był w przyszłości nieprzygodny do celu. I w tym przypadku jednym, leżącym zresztą w interesie dyrekcji, zakończenie sprawy, jest sprawiedliwe, zgodne z polityką Partii jej rozstrzygnięcie.

Częste jeszcze niestety przykłady biurokratycznego, oportunistycznego stosunku do krytyki świadczy, że wielu towarzyszy nie rozumie jak ważną rzeczą w naszym ustroju jest krytyka, krytyka mająca za zadanie pomagać w pracy i przerywaniu błędów, w torowaniu naszej drogi naprzód.

Gazeta opierając się na współpracy terenowych korespondentów, zamieszczając krytyczne artykuły jest organizatorem krytyki z dołu. O znaczeniu krytyki mówił Towarzysz STALIN na VIII Zjeździe WLKSM. „Masowa, oddolna krytyka, oddolna kontrola jest nam potrzebna między innymi po to, aby to doświadczenie milionowych mas nie ginęło bez śladu, aby uwzględniano je i stosowano w życiu”.

Stąd aktualne zadanie Partii: bezlitosna walka z biurokracizmem, z organizowaniem masowej oddolnej krytyki, uwzględnienie tej krytyki w praktycznych decyzjach, dotychczasowych likwidacji naszych braków”. (Stalin, Dzieła t. XI str. 84—85).

Poruszone w tym artykule sprawy domagają się również praktycznego rozwiązania. Dlatego sprawie zakładów Im. Marcjela Nowotki, które w swoim wyjaśnieniu nieznego nie wyjaśniły i sprawę Zaodrzańskich Zakładów Konstruktji Stalowych, które w ogóle nie uważały za stosowne nam odpowiedzieć, kierujemy do Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. Ministerstwo Górnictwa natomiast prosimy o zbadanie sprawy stosunku dyrekcji kopalni Stalinogród do korespondenta. Prosimy również Zarząd Wojewódzki ZMP w Stalinogrodzie o zainteresowanie się sprawą przesładowania naszego korespondenta tow. Zawadowskiego.

S. PELCZYŃSKI

Zespoły artystyczne w NRD przygotowują się do Festiwalu



Zespół artystyczny przy Państwowej Fabryce Aparatów Radiowych i Telegraficznych w Berlinie — Kopenick (NRD), który powstał dopiero na początku bieżącego roku, może się pochwycić dobrymi wynikami. Członkowie zespołu pragną wziąć udział w IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, przygotowując się intensywnie do ostatnich eliminacji młodzieżowych zespołów artystycznych, które odbędą się w lipcu. Na zdjęciu: grupa taneczna zespołu wykonuje polski taniec ludowy „Kujawiak”.

W robotniczych klubach kultury, w spółdzielniach produkcyjnych, w ośrodkach maszynowych, w szkołach wyższych, w całej Niemieckiej Republice Demokratycznej młodzież przygotowuje się do IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o Pokój i Przyjaźń w Bukareszcie.

Zespoły świetlicowe, zespoły kulturalno-oświatowe, amatorskie kółka dramatyczne, zespoły literackie przygotowują się do eliminacji o tytuł najlepszego zespołu. Wyższe zespoły walczyły w Bukareszcie, aby godnie reprezentować Niemiecką Republikę Demokratyczną i jej młodzież.

Na północy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nad wybrzeżem Bałtyku, znajduje się stocznia „Mathias Thesen”. W stoczni tej buduje się okręty dla floty handlowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zespół świetlicowy tej stoczni przeżywał ciężkie dni. Kierownictwo stoczni nie odczytało opiekę młodego, niedoświadczonego zespołu. Wśród pracowników, a szczególnie wśród młodzieży, działalność zespołu nie spotkała się ze zrozumieniem. Członkowie zespołu nie traciłi jednak nadziei i nie ustawali w pracy. Zespół podzielono na brigady i grupy, która rozwinięła działalność na wszystkich oddziałach produkcyjnych stoczni. Grupy rozpoczęły masową pracę kulturalną wśród pracowników stoczni. Zakładano biblioteki, otaczano opieką gazetki ścienne. Ciężka i pełna po-

święcenia praca członków zespołu wzbudziła zainteresowanie wśród pracowników stoczni — powstał amatorski teatr świetlicowy.

Zespół wystąpi wkrótce na ogólnokrajowych eliminacjach przedfestiwalowych zespołów amatorskich Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W Weimarze, w szkole rolniczej istnieje zespół, który zdobył pierwsze miejsce w tańcu ludowym. Członkowie tego zespołu wyjeżdżają co tydzień na wpaś z atrakcyjnymi występami. Opiekują się większymi zespołami artystycznymi. Również i ten zespół bierze udział w przygotowaniach do IV Światowego Festiwalu.

W zakładach metali kolorowych w Helstedt młodzież zorganizowała ludowy zespół artystyczny. Zespół, dzięki wysiłkowi poziomowej pracy artystycznej, wyróżniony został nagrodą ufundowaną przez Wolne Niemieckie Związki Zawodowe. W pracach przygotowawczych do Festiwalu biorą udział pracownicy zakładów w wieku od lat 17 do 70 — robotnicy, kierownicy działów, mechanicy, inżynierowie, technicy. Wszyscy pragną, aby ich zespół odniósł jak najpiękniejszy sukces w Bukareszcie.

Rząd NRD otacza wielką opieką ludowe zespoły artystyczne. Celem udzielenia wszechstronnej pomocy zespołom utworzono Okręgową Organizację Zespołów Artystycznych. Organizacja ta udziela fachowej pomocy zespołom, a nawet deleguje do pracy w zespołach wykwalifi-

kowanych artystów. I tak np. zespołem w Helstedt opiekują się dyrygent miejscowego zespołu.

Do IV Światowego Festiwalu przygotowują się również lużyckie zespoły ludowe. Rząd NRD zapewnił gniebionę kilkuset lat lużyckiej minicyzacji narodowej swobodny rozwój kultury narodowej. Lużyckie zespoły ludowe splewają pieśni w starym słowiańskim języku. Lużyccy poeci i kompozytorzy otrzymali nagrody ufundowane przez rząd za wyfundowane przez siebie artystyczny swych utworów. Lużyckie zespoły ludowe wezmą w tym roku udział w ogólnokrajowych eliminacjach przedfestiwalowych.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Partia otacza wielką opieką ludowy zespół artystyczny. Nowe życie tworzy nowe pieśni, nowych bohaterów, a są nimi przodownicy pracy, traktorzyści, chłopci produkcyjni w spółdzielniach pracujących i inżynierowie.

Niemieckie zespoły ludowe walcza pieśnią, tańcem o jedność Niemiec, przeciwko wojnie, o pokój. Na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie usłyszymy stare i nowe pieśni niemieckiego ludu pracującego. Stare pieśni — o walce z wyzyskiem i imperializmem, nowe pieśni o bohaterach nowego życia w Niemieckiej Republice Demokratycznej, o wdzięczności dla Związku Radzieckiego, o Wielkim Stalynie, o przyjaźni między narodami, o pokoju.

Opł. KAW

Advertisement for 'KWIATKI ZADANIOWE' (Task Flowers) featuring a cartoon of a man with a dollar sign on his head and a woman with a 'BRACHMA' sign. Text includes 'Książka zawiera...' and 'Książka zawiera...'.

Advertisement for 'Faszyci greccy coraz bardziej amerykańskimi, podwijając wzrost i zużycie kraju.' (Fascists in Greece are becoming more American, doubling growth and consumption of the country). Includes a cartoon of a man with a dollar sign on his head and a woman with a 'BRACHMA' sign. Text includes 'Wyprowadzą Grecję imperialistom...'.

Lenin o Marksie. Z okazji 70 rocznicy śmierci Karola Marksa nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się polski przekład artykułu W. I. Lenina pt. „Karol Marks”.

Ku czci Juliana Marchlewskiego. Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się ostatni luksusowy album pamiątkowy poświęcony życiu i dziełu Juliana Marchlewskiego.

Dlaczego są wojny na świecie (2)

Czy rzeczywiście ludziom na ziemi zagraża głód i bezrobocie, jeśli nie będzie wojen?

Zamieszczamy drugą część odpowiedzi na listy czytelników dotyczące zagadnienia wojen i pokoju między narodami. W pierwszej części zamieszczonej w nr 144 (973) odpowiedzieliśmy na pytanie — „Dlaczego są wojny na świecie i z czego one biorą? Czy rzeczywiście ludziom na ziemi zagraża głód i bezrobocie jeśli nie będzie wojen? Odpowiedź na pytanie trzecie — „Czy trwały pokój między narodami jest możliwy?” — zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Twierdzenie, że wojny były i będą oraz, że wojny muszą nastąpić po to, żeby wybić nadmiar ludności, że niby w ten sposób zapewnia się, tym co przeżyją możliwość dalszego życia, miejsca do pracy i więcej chleba — jest z gruntu niesłuszne. Jest ono próbą usprawiedliwienia okrucieństwa i zbrodni wojennych, dokonywanych przez klasę panującą i jednocześnie zachęta do rozpętania wojen, do biologicznego niszczenia ludności.

Co więcej, taka „teoria” zmierza do tego, żeby uważać zbrodniczy wojenny za „dobroczynny” i ludzi „zabijających”. Bo czyż nie wynika z takiego twierdzenia wniosek, że Hitler, który wymorował w okresie okupacji około 6 milionów Polaków, który stworzył w całej Europie dziesiątki „obozów śmierci” — takich jak Oświęcim, Majdanek, Treblinka i inne — to człowiek „szlachetny”? I „dobroczynny ludzkości”? Chyba nie ma w Polsce uczciwego człowieka, który by się zgodził z taką „teorią”, i który by chciał „iść” do rozpiętych w takich „dobroczynnych ludzkości” jak zbrodniarz — Hitler. Twierdzenie to jest odgrzybianiem bzdurnych, ludobójczych teorii angielskiego, burżuazyjnego ekonomisty, pastora Malthusa, który głosił, że światu grozi zrzeczenie z głodu ze względu na zbyt

szybki wzrost liczby ludności, której w jego teorii ziemia nie jest w stanie wyżywić. Posługując się dziś między innymi teorią Malthusa, anglo-amerykańscy imperialiści chcą zamaskować i ukryć prawdę o kapitalistycznym ustroju wyzysku i ucisku, chcą usprawiedliwić kryzysy, istnienie milionowych armii bezrobotnych, głód i nędzę mas pracujących, chcą ślać nacjonalizm, nieufność i nienawiść między narodami, by nie dopuścić do ich jedności i tym łatwiej podporządkować je swym celom i ułazim.

Ale na te stare, wyświechtane kłamstwa można dziś napierać tylko ludzi ciemnych i zacofanych lub bardzo naiwnych. Odkąd bowiem istnieje nauka marksistowska, a tym bardziej odkąd istnieje jej wcielanie w życie, pierwszym na świecie kraj socjalizmu — Związek Radziecki, zarówno nauka jak i samo życie całkowicie obalają zbrodnicze w swej treści teorie malthuzjańskie, głoszone w interesie angiło-amerykańskich monopolistów, walczących o panowanie nad światem. Każdy bowiem rozsądny człowiek, który usłyszy, że wojna jest potrzebna po to, aby przedkrocić świat przed przeludnieniem, kryzysem i bezrobociem, gdy zastanowi się trochę, zadaje takie proste pytanie: a dlaczego nie

Produkcja przemysłowa w ZSRR od 1929 r. do 1951 r. wzrosła prawie trzydziokrotnie, podczas gdy np. w tym samym czasie w najsiłniejszym z państw kapitalistycznych — w Stanach Zjednoczonych produkcja przemysłowa wzrosła zaledwie dwukrotnie, a w Anglii — jak np. Francja, wzrost ten był minimalny.

Mimo wzrostu produkcji wojennej w krajach kapitalistycznych rośnie stale liczba bezrobotnych, która np. w Włoszech sięga przeszło 2 miliony całkowicie bezrobotnych i więcej niż drugie tyle częściowo bezrobotnych. W Niemczech zachodnich są prawie 3 miliony całkowicie i częściowo bezrobotnych. W Japonii liczba całkowicie i częściowo bezrobotnych wynosi około 10 milionów, a w Stanach Zjednoczonych przeszło 13 milionów.

Stale pogarszanie się sytuacji materialnej szerokich mas ludności w krajach kapitalistycznych jest wynikiem szalejącej polityki wyzysku zbrojnego, prowadzonej przez rządy tych krajów, polityki sprzecnej z żywymi interesami mas ludowych.

I odwrotnie — dzieki pokojowej polityce i pokojowemu budownictwu w ZSRR, stale wzrasta zatrudnienie, podnosi się stopa życiowa ludności. W wyniku tego i w wyniku stale rosnącej troski państwa socjalistycznego o zdrowie, o warunki bytowe i kulturalne obywateli — zmniejsza się śmiertelność w kraju, przedłuża się wiek życia ludzi, następuje szybki przyrost naturalny ludności, który w ciągu ostatnich trzech lat wyniósł w Związku Radzieckim 9 i pół miliona osób.

Rozwój przemysłu w Kraju Rad towarzyszyły wielkie osiągnięcia rolnictwa radzieckiego, którego produkcja zbóż wzrosła z 80 milionów ton w 1952 r. do 130 milionów ton w 1952 r. W ten sposób ZSRR został całkowicie wyzwany z problemu żywności. Rozwój rolnictwa towarzyszyły wzrostowi hodowli bydła, trzody i owiec. Jeśli do tego dodamy jeszcze wspaniały rozwój oświaty i kultury w republikach radzieckich, jeśli dodamy podobne zjawiska zachodzące w krajach demokracji ludowej, które wkraczały na drogę budownictwa socjalizmu — to naszym się staje, że zródnem tych olbrzymich sukcesów Związku Radzieckiego i krajów ludowo-demokratycznych

kości jest rozwój sił wytwórczych — a nie marnowanie i wyniszczenie ludzi drogą wojny; jest to, co robimy w naszym kraju, tzn. walka o szybkie uruchomienie Nowej Huty i setek innych zakładów przemysłowych, walka o nieustanne doskonalenie metod produkcji, o stosowanie coraz

wyższej techniki we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, o socjalistyczną przebudowę wsi. Doświadczenie Związku Radzieckiego i krajów ludowej demokracji wykazało niezbicie, że ludzkość bynajmniej nie grozi głód i nędza z powodu przeludnienia, jak to głosią podżegacze wojenni z atlantyckiego obozu wojny. Przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy nauki i techniki w przemyśle, w rolnictwie i hodowli — przy zastosowaniu wszystkich możliwych środków do zwiększenia produkcji — światu nie grozi głód i nędza. Jest jeszcze na świecie wiele niewykorzystanych bogactw mineralnych i wiele obszarów niezagospodarowanych przez człowieka, które można zamienić w kwitnące ogrody i tętniące życiem okolice.

Tu nasuwa się może komuś pytanie — a co będzie wtedy, gdy człowiek zagospodaruje już wszystkie obszary — czy wtedy przynot ludność na ziemi nie będzie groził jej widmem głodu i niedostatku? Obawy tego rodzaju są niezasadne i nie wytrzymują krytyki, gdyż rozwój sił wytwórczych powoduje z kolei rozwój człowieka. Zdobywając coraz to nowe doświadczenia, opanowując i rozwijając coraz to lepiej naukę i technikę, lepiej poznając i wykorzystując prawa przyrody, człowiek coraz bardziej zwiększa wydajność swojej pracy i coraz pełniej wykorzystuje z kolei zdobycze nauki i

H. WRÓBEL

Przed IV Światowym Festiwalem w Bukareszcie

Pracują na zaoszczędzonym materiale...

Młodzi pracownicy z Zakładów Przemysłu Ociekającego w Okręgach Północnych w Gliwicach w związku z Festiwalem Młodzi w Bukareszcie postanowili przepracować dwa dni w miesiącu na zaoszczędzonym materiale, plan produkcyjny i

Studentów w Bukareszcie zobowiązuje się wydobycie ponad normę 2 tony węgla dziennie".

BORST SMOLIK
kmp. „Miechowiec“

Wyremontujemy wagon poza godzinami pracy

„Zobowiązujemy się poza godzinami pracy przeprowadzić

Plan ratunkowy wybrała w 100 proc. i przeprowadzić 2075 godzin w ogrodzie

2 tony węgla dziennie ponad normę

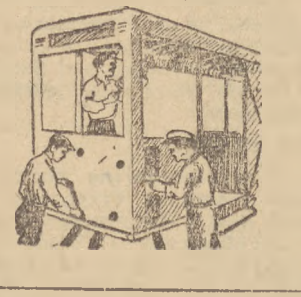
Jako świadomy zetempowca uczęszcza Święta 22 Lipca oraz w związku z IV Światowym Festiwalem Młodzi 4



Studentów w Bukareszcie zobowiązuje się wydobycie ponad normę 2 tony węgla dziennie".

Wyremontujemy wagon poza godzinami pracy

„Zobowiązujemy się poza godzinami pracy przeprowadzić



remont i naprawę wagonu osobowego dwuosobowego, co da kilka tysięcy złotych oszczędności".

Młodzi zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego
Nowy Sącz

Nie zniszczymy ani jednego ziarna zboża

Takie hasło wysunęła młodzież PGR-Track, woj. olsztyńskie, która w związku z Festiwalem w Bukareszcie w okresie



kampanie żniwno-omłotowa zakończyć w ciągu 7 dni oraz zakończyć po 2 kg paliwa na 1 ha.

Mieszkańcy dla ludzi pracy — przed terminem

Zetempowska brigada murarska w KPZ B Pionki odda do



żniw przepracuje 355 godzin ponad plan. Młodzi PGR-u zorganizowała już kółko studiowania zyciorysu Tow. Stalina.

I ZMP-owska brigada kol. Czesława Zybera z POM nr 182 w Czuchowie zobowiązuje się

użytku na 10 dni przed terminem 2 bloki mieszkaniowe.

Podnieśliśmy poziom wykształcenia bojowego i politycznego



„Pracujemy nad tym, aby być godnymi pięknych tradycji naszego Wojska Ludowego. Nie szczędzimy sił, aby nauką, pracą, bojowym wykształceniem uczestniczyć w walce o pokój i socjalizm. Propagujemy wśród towarzyszy broni hasła festiwalowe“.

szef. **KANIA STANISŁAW**
Jedn. Wojsk.

NAD LISTAMI GAZETNIKÓW Nowe zwycięża...

Kilka miesięcy dzieli nas od zakończenia obrad I Krajowego Zjazdu Spółdzielców Produkcyjnych, Zjazdu, który podsumował dotychczasowe osiągnięcia w przebudowie zaoferowanej polskiej na wieś postępową, nowoczesną, socjalistyczną.

Na Zjeździe tym Towarzystwo BIERUT mówił:

„Na czym polega niezwykła siła tego ruchu? Polega ona, po pierwsze na tym, że co dzień daje dowody swojej racji, swojej słuszności, swojej przewagi nad rozdrobnioną gospodarką chłopską, że podnosić może nieustannie produkcję rolną i hodowlaną oraz wydajność pracy ludzkiej.

Po wtóre, ruch spółdzielczy jest produkcyjny, który rośnie i rozwija się na wsi, w walce z kulaństwem, w walce z wstępczym i ciemnotą, w walce z wszelkimi agenturami imperialistycznymi, wydobycia ogromną siłą twórczą tkwiącą w chłopstwie pracującym, ogromną energią i uzdolnieniem dotąd marnowanych, budzi godność, kładzie kres zahukaniu i samotnemu, jakże często w warunkach kapitalistycznych, beznadziejnemu borykaniu się z gorzkim losem i okropną chłopską niedolą.

W jednych spółdzielniach kielkie, a w innych już krzepnie poczucie siły zespolonego, promiennego gospodarowania, siły płynącej z pomocy wzajemnej, z poznawania wspólnego dobra, własności spółdzielczej“.

W ostatnim okresie powstał w naszym kraju szereg nowych kolektywnych gospodarstw. Każde tygodni przynosi nowe meldunki o tym, że coraz więcej gospodarstw przechodzi na tory socjalistycznej gospodarki, że coraz więcej chłopów rozumie, iż jedyną drogą do podniesienia poziomu swojego życia, do dobrobytu — prowadzi właśnie przez spółdzielczość produkcyjną.

Do naszej redakcji nadszły stałe listy od czytelników i korespondentów, którzy piszą o osiągnięciach chłopów pracujących zespolono, o wynikach ich wspólnej pracy.

Oto co pisze nam uczennica Szkoły Podstawowej w Suliczu pow. Starachowice, tow. Teresa Kucharczyk:

„Chciałam podzielić się ze wszystkimi czytelnikami „Stan dary Młodych“ osiągnięciami naszej spółdzielni produkcyjnej. Powstała ona u nas prawie dwa lata temu. Wybudowano wzdłuż się może kilkadziesiąt sztuk żywej obory. Ta jest naprawdę wzorowa. Dzięki dobrej pracy oborowego — jest tam zawsze czysto i widno.

Spółdzielnia nasza posiada około 40 sztuk świń, kilkanaście rasowych mlecznych krów, kilkanaście koni, 18 owiec.

Na przykładzie spółdzielni produkcyjnej w naszej gromadzie przekonałam się, że jest to jedyna droga do lepszej przyszłości moich rodziców i mojej“.

Inny list, którego autorem jest tow. Maria Stefańczyk mówi o wzorowej spółdzielni produkcyjnej w woj. wrocławskim, tow. Stefańczyk m. innymi pisze:

„Kilka tygodni temu miałam możliwość zwiedzić spółdzielnię produkcyjną w Sońcu w pow. wrocławskim. Zainteresowały mnie plony, jakie spółdzielcy zbierają z uprawianej przez siebie ziemi. Plony te są bez porównania większe niż u gospodarzy indywidualnych. Oto kilka przykładów: W ub. r. spółdzielcy z Sońcu zebrali z 1 ha — 25 q pszenicy, podczas gdy chłopi indywidualni z tej samej gromady zebrali 15 — 16 q z 1 ha. Inny przykład: roczna dochodowość gospodarstwa ob. Jana Bednarczyka w gospodarstwie indywidualnym wynosiła 7 tys. zł. W spółdzielni produkcyjnej zarobił on wraz z żoną: 11 tys. zł, 32 q zboża, 80 q ziemiaków, 150 q cukurow.

„To są chyba najbardziej przekonujące argumenty za spółdzielczością“ — kończy swój list tow. Stefańczyk.

Przynależność do spółdzielni utwarza, rzetelna w niej praca stwarza warunki, do kulturalnego odpooczynku, do rozrywek, na które nie może sobie pozwolić chłop gospodarujący indywidualnie. Tak o tym pisze przewodniczący kół ZMP przy RZS w Łazowej, pow. Tomaszów Lubelski tow. Zenon Bajnowski:

„Dopiero w spółdzielni produkcyjnej przekonaniem się, że można pracować i kulturalnie odpochnąć. Kółko nasze, którego jestem przewodniczącym, zorganizowało zespół artystyczny, który wieczornymi występami w naszej świetlicy. Po przeprowadzonym dniu — młodzi parcie spółdzielcom, jak ich daleki odzwiaja, tańca, deklamacji wiersza. Dużo więcej czytamy, również książki — bo pracując uczciwie w spółdzielni, można zawsze znaleźć czas na odpochnięcie“.

A oto co pisze w liście do redakcji tow. Kazimierz Sobczak z Korzennej, pow. nowosądecki: „Do niedawna w gminie naszej nie mówili się nie o spółdzielczości produkcyjnej. Zetempowcy nie znali statutuów spółdzielni — nie więc dziwnego, że pomoc jaką nasza organizacja udzielała Partii w budowie spółdzielni — była znikoma.

Sytuacja zmieniła się u nas dopiero po I Krajowym Zjeździe Spółdzielców Produkcyjnych. Ostatnie miesiące przyniosły dużo zmian na lepsze w naszej gminie. Aktyw gminny zrozumiał, że przebudowa wsi — to sprawa najważniejsza. Zaczęliśmy organizować wycieczki do przodujących spółdzielni w woj. zielonogórskim i w naszym własnym powiecie. Na zebraniach naszych kół zetempowskich omawialiśmy statuty spółdzielni, przypomnieliśmy raz jeszcze naszej młodzieży lata kapitalistycznych rządów i agitując za spółdzielczością porównywaliśmy życie w naszej wsi przed wojną i teraz.

Wkrótce też przy pomocy kół ZMP powstała w Lipnicy Wielkiej — pierwsza w naszym podmieście spółdzielnia produkcyjna. Podobnie w Wołnowej tow. Jan Sus — zetempowca jest aktywnym członkiem Komitetu Założeńskiejskiego. Również w Koniuszowej mamy w Komitecie założycielskim dwóch zetempowców“.

Trzeba, aby organizacja nasza na wsi, kół zetempowskie jeszcze dzielnie nonagaly Partii w realizacji pięknego programu przebudowy wsi polskiej, aby w większym stopniu pomagały zwyciężać nowemu.

I wreszcie apel do naszych korespondentów ze wsi: Piszcie jak najwięcej o życiu spółdzielni produkcyjnych, o ich osiągnięciach, brakach i trudnościach — o wszystkich problemach nowego, kolektywnego gospodarstwa.

opr. J.K.

„Nie sprzedajemy wybrakowanych towarów!”

„Inlektywa padła podczas prac w czasie omawiania specyfikacji. Było to na początku maja. Już po kilku dniach odbyło się zebranie całości organizacji zetempowskiej w Warszawie-Praga. Zetempowca Kalszek rzucił hasło do wszystkich sprzedawców — zetempowców: „Nie sprzedajemy wybrakowanych towarów!“ W wyrażeniu swego towarzysza, której została rezolucja, w której wszyscy zetempowcy zobowiązali się: wypowiedzieć waleczną walkę brakorobstwu w handlu przez nieprzyjmowanie do sprzedaży towarów wybrakowanych oraz przez zabezpieczenie towarów przechowywanych w magazynach i na stoiskach przed ewentualnymi uszkodzeniami.

„Inlektywa zetempowców poparła hasło Zakładowa. Na ogólnym zebraniu cały personel PDT w Warszawie i wrocławskim, wzywając ich apel i zwrócił się do pracowników wszystkich Domów Towarowych w kraju z wezwaniem do podejmowania tej inlektwy.

Nad każdym stoiskiem wsił napis: „Stoisko bierze udział w walce z brakiem“.

W wielkim zapale realizację inlektwy PDT Warszawa - Praga podjęte zobowiązania. Każdy transport jest dokładnie przeglądany przez pracowników. Zetempowca Kalszek sprawuje uważne towar przed przyjazdem go do stoiska.

Bywa i tak, że brak zostaje w jak to miano np. miedzianych przewodów. Takie drobne uszkodzenia Kalszek naprawia sam.

Sprzedawcy PDT starają się nie kupujących również przed utratą czasu. Gdy ktoś nadszedł z Holandii transport lamp radiowych, które kosztują tylko 75 proc. emisji.

Technikiem-rolnikiem możesz zostać również nie wyjeżdżając ze swojej wsi



Seminarium korespondencyjnego kursu rolniczego.

W Technikum Rolniczym w Karolewie, pow. Kętrzyn zdał niedawno egzamin końcowy i otrzymał dyplom technika Edmund Jankowski, członek i brigadier polowy spółdzielni produkcyjnej Wiemki, pow. Lidzbark Warmiński, woj. olsztyńskiego.

Młody agronom nie był zwykłym uczniem technikum. Jankowski był jednym z założycieli spółdzielni produkcyjnej w trudnym, początkowym okresie jej pracy.

Kiedy rozpoczął naukę, był żonaty i musiał pracować na utrzymanie rodziny. Wielką chęć nauki, podwyższenia kwalifikacji zawodowych, chęć poznania zawodu rolnika spowodowały, że Jankowski zapisał się na korespondencyjny licealny kurs rolniczy, który dzięki uporowi i pracowitości ukończył.

W Korespondencyjnym Technikum Rolniczym uczy się kilka tysięcy młodzieży i starszych, którzy podobnie jak Jankowski nie chcą oderwać się od pracy w spółdzielni, czy gospodarstwie, a którzy pragną specjalizować się w zawodzie rolnika. W trosce o podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników rolnictwa, w trosce o wysoko kwalifikowaną kadry socjalistycznej gospodarki rolnej państwo ludowe stworzyło cały system rolniczego szkolenia korespondencyjnego. Niezależnie bowiem od korespondencyjnych techników rolniczych przygotowujących agromomów - techników, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie prowadzi szkolenie korespondencyjne agronomów — na których agronomowie-technicy mogą zdobyć kwalifikacje agronomów - inżynierów. Wielu spośród absolwentów korespondencyjnych techników rolniczych studiuje na rolniczym studium zaocznym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Każde województwo ma jeden lub więcej działów korespondencyjnego kształcenia agronomicznego z zakresu zootechnicznego, z zakresu zootechnicznego, Program i poziom nauczania tego korespondencyjnego technikum jest równy z technikum rolniczym czy hodowlanym niekorespondencyjnym. Nauka oparta jest całkowicie na samodzielnym pracy przy pomocy podręczników. Łączność z technikum utrzymuje uczeń — korespondent przybyszący na parodiowo zjazdów szkoleniowych 5 razy do roku. W czasie tych zjazdów przysługują mu płatny urlop w miejscu pracy (jeżeli pracuje np. w PGR), poza tym może korzystać z pomocy punktów konsultacyjnych, udzielających stałej pomocy uczniom - korespondentom.

Blizszych informacji udzielają Wojewódzkie Rady Narodowe, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, Oddział Szkolnictwa Rolniczego, poza tym każda szkoła rolnicza niezależnie od poziomu i Mini-

sterstwo Rolnictwa, Centralny Zarząd Szkolenia Kadr w Warszawie ul. Krucza 37. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej i praktyka w rolnictwie.

Ukończenie Rolniczego Technikum Korespondencyjnego wymaga sporo wysiłków. Dlatego trzeba, aby przyszły uczeń-korespondent rozumiał, że rozpoczęcie nauki w Rolniczym Technikum Korespondencyjnym tylko kołtwa ma sens i jest celowe, gdy rozpoczyna się je z postanowieniem stałej pracy w zawodzie rolnika. Trzeba, aby kandydat na ucznia - korespondenta przemysłał, czy zdobył się na tyle hartu, taki wysiłek woli i dyscypliny, jaka jest konieczna do systematycznego przerabiania trudnego materiału przewidzianego programem.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby wiejskie kółka ZMP przedyskutowały na zebraniach możliwość korespondencyjnego kształcenia w zakresie agro- i zootechnicznym i zastanowiły się kto z młodzieży tej wsi czy PGR-u mógłby rozpocząć naukę w korespondencyjnym technikum. Jeżeli więcej młodzieży rozpocznie korespondencyjne kształcenie, można zorganizować zespół uczniów-korespondentów.

Tak jest prawie każdego wieczoru. Dziewczeta chcą po pra-

WARUNKI PRZEJĘCIA

Do klasy I Korespondencyjnych Techników Rolniczych i Hodowlanych przyjmowani są kandydaci, którzy posiadają przygotowanie z zakresu 7 klas szkoły podstawowej, pracują w rolnictwie i złożą egzamin wstępny z języka polskiego, nauki o Polsce i świetle współczesnym oraz matematyki z zakresu 7 klas szkoły podstawowej.

Kandydat do podania o przyjęcie dołącza: własnoręcznie napisany życiorys, ostatnie świadectwo szkolne lub urzędowo poświadczony odpis, zaświadczenie Rady Narodowej o stanie majątkowym, opinię zakładu pracy (jeżeli jest pracownikiem) oraz zaświadczenie, stwierdzające przynależność do organizacji politycznej lub społecznej (jeżeli jest członkiem). Podania należy składać od 15 maja do 10 lipca i od 1 sierpnia do 5 września br.

O terminach egzaminów wstępnych kandydat będą zawiadomieni przez Działy Korespondencyjne Kształcenia, do których złożony podania.

Wreszcie, po długim oczekiwaniu, pod wieczór przestał padać deszcz. Przeskakując z kamienia na kamień, omijając kałuże wody, wybił się drogą powracając z konferencji gminnej ZMP w Baranowie dziewczęta z Fabryki Firanek w Skopaniu... W obawie przed nadciągającą z zachodu nową chmurą z której lada chwila spadną krople deszczu, ponad dwu kilometrowy odcinek drogi przebiegły w kilku minutach. Deszcz jakby czekał. Bo kiedy dziewczęta znalazły się w korytarzu Domu Młodego Robotnika wiały zasumiał i krople deszczu poczęły dzwonić po szybach okien.

„Mamy szczęście powiedzieć Stefania Słupik do swej koleżanki Jadwigi Matuszewskiej otwierając drzwi świetlicy. Przyszłyśmy w samą porę przed ulewą.“

W świetlicy gwar rozmów, śmiech — jak to bywa u młodych. Wokół stołków siedzą dziewczęta — mieszkanki DMR. Jest też kilku kolegów z wioski, którzy przyszli odwiedzić swe koleżanki.

Tak jest prawie każdego wieczoru. Dziewczeta chcą po pra-

cy trochę wypowiedzieć i rozweselić się przychodzą do świetlicy. Tu opowiadają sobie wspomnienia z życia, żartują, mówią o swojej pracy i radzą nad trudnościami.

„Chcemy się uczyć, tańczyć, bawić się, radować, słuchać w świetlicy radia, czytać gazety, książki — mówią dziewczęta. Ale gdy się widzi świetlicę Domu Młodego Robotnika przy Fabryce Firanek w Skopaniu (podległej Centralnemu Zarządowi Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych), trzeba powiedzieć sobie prosto, że w takiej świetlicy młodzież ani nie wypocznie, ani nie zabawi się właściwie.“

A dlaczego?

Kierownictwo zakładu nie dba o świetlicę i nie interesuje się nią.

Kilka stołków, kilkanaście krzeseł, szafa, kilkadziesiąt książek — oto całe wyposażenie świetlicy DMR.

Kierownictwo zakładu nie uważa za stosowne zakupić chociażby podstawowego sprzętu świetlicowego. Dobijanie się młodzieży o przydział funduszu na

Bardziej troskliwą opieką otoczyć młodzież Fabryki Firanek w Skopaniu

świećlicę przeszło już do historii i nie odnosi skutku... — Nie mamy funduszy na te cele — oto pospolita odpowiedź kierownictwa zakładu. Ale czy trzeba funduszy na odebranie dyrektorowi produkcji Tadeuszowi Kulakowskiemu zakładowego radia i przekazanie go do świetlicy, lub kierownicze DMR, która także posiada do swojej dyspozycji zakładowe radio? — Chyba nie.

Dziewięć jest, że zakład nie ma funduszy na zakup chociażby szachów, książek czy wreszcie materiałów na udekorowanie świetlicy.

Co ma więc wczorami w świetlicy robić młodzież? — Spać? — Chyba nie do tego celu przeznaczona jest świetlica.

W świetlicy nie ma właściwej pracy. Elitowa świetlica Nowak nie wykazuje bynajmniej żadnej inicjatywy, idącej w kierunku zorganizowania chociażby zabaw towarzyskich lub gier. Również organizacja zetempowska jest „beznadna“.

Towarzystwo z Dyrekcji Fabryki Firanek w Skopaniu Domem Młodego Robotnika trzeba się wreszcie zaopiekować!

T. PAC

PROGRAM RADIOWY

DNIA 2 LIPCA 1933 R. (CZWARTEK)

PROGRAM I — na falach 1322 m

Program dnia 6.05, 13.25, 19.45

Wspomnienia 5.55, 6.00, 7.00, 7.15, 12.15, 16.00, 20.00, 23.00.

3.10 Aud. dla wsi 5.20

1.30 Poranny 6.10

Wizytanka 6.20

Wizytanka 6.30

Wizytanka 6.40

Wizytanka 6.50

Wizytanka 7.00

Wizytanka 7.10

Wizytanka 7.20

Wizytanka 7.30

Wizytanka 7.40

Wizytanka 7.50

Wizytanka 8.00

Wizytanka 8.10

Wizytanka 8.20

Wizytanka 8.30

Wizytanka 8.40

Wizytanka 8.50

Wizytanka 9.00

Wizytanka 9.10

Wizytanka 9.20

Wizytanka 9.30

Wizytanka 9.40

Wizytanka 9.50

Wizytanka 10.00

Wizytanka 10.10

Wizytanka 10.20

Wizytanka 10.30

Wizytanka 10.40

Wizytanka 10.50

Wizytanka 11.00

Wizytanka 11.10

Wizytanka 11.20

Wizytanka 11.30

Wizytanka 11.40

Wizytanka 11.50

Wizytanka 12.00

Wizytanka 12.10

Wizytanka 12.20

Wizytanka 12.30

Wizytanka 12.40

Wizytanka 12.50

Wizytanka 13.00

Wizytanka 13.10

Wizytanka 13.20

Wizytanka 13.30

Wizytanka 13.40

Wizytanka 13.50

Wizytanka 14.00

Wizytanka 14.10

Wizytanka 14.20

Wizytanka 14.30

Wizytanka 14.40

Wizytanka 14.50

Wizytanka 15.00

Wizytanka 15.10

Wizytanka 15.20

Wizytanka 15.30

Wizytanka 15.40

Wizytanka 15.50

Wizytanka 16.00

Wizytanka 16.10

Wizytanka 16.20

Wizytanka 16.30

Wizytanka 16.40

Wizytanka 16.50

Wizytanka 17.00

Wizytanka 17.10

Wizytanka 17.20

Wizytanka 17.30

Wizytanka 17.40

Wizytanka 17.50

Wizytanka 18.00

Wizytanka 18.10

Wizytanka 18.20

Wizytanka 18.30

Wizytanka 18.40

Wizytanka 18.50

Wizytanka 19.00

Wizytanka 19.10

Wizytanka 19.20

Wizytanka 19.30

Wizytanka 19.40

Wizytanka 19.50

Wizytanka 20.00

Wizytanka 20.10

Wizytanka 20.20

Wizytanka 20.30

Wizytanka 20.40

Wizytanka 20.50

Wizytanka 21.00

Wizytanka 21.10

Wizytanka 21.20

Wizytanka 21.30

Wizytanka 21.40

Wizytanka 21.50

Wizytanka 22.00

Wizytanka 22.10

Wizytanka 22.20

Wizytanka 22.30

Wizytanka 22.40

Wizytanka 22.50

Wizytanka 23.00

Wizytanka 23.10

Wizytanka 23.20

Wizytanka 23.30

Wizytanka 23.40

Wizytanka 23.50

Wizytanka 24.00

Wizytanka 24.10

Wizytanka 24.20

Wizytanka 24.30

Wizytanka 24.40

Wizytanka 24.50

Wizytanka 25.00

Wizytanka 25.10

Wizytanka 25.20

Wizytanka 25.30

Wizytanka 25.40

Wizytanka 25.50

Wizytanka 26.00

Wizytanka 26.10

Wizytanka 26.20

Wizytanka 26.30

Wizytanka 26.40

Wizytanka 26.50

Wizytanka 27.00

Wizytanka 27.10

Wizytanka 27.20

Wizytanka 27.30

Wizytanka 27.40

Wizytanka 27.50

Wizytanka 28.00

Wizytanka 28.10

Wizytanka 28.20

Wizytanka 28.30

Wizytanka 28.40

Wizytanka 28.50

Wizytanka 29.00

Wizytanka 29.10

Wizytanka 29.20

Wizytanka 29.30

Wizytanka 29.40

Wizytanka 29.50

Wizytanka 30.00

Wizytanka 30.10

Wizytanka 30.20

Wizytanka 30.30

Wizytanka 30.40

Wizytanka 30.50

Wizytanka 31.00

Wizytanka 31.10

Wizytanka 31.20

Wizytanka 31.30

Wizytanka 31.40

Wizytanka 31.50

Wizytanka 32.00

Wizytanka 32.10

Wizytanka 32.20

Wizytanka 32.30

Wizytanka 32.40

Wizytanka 32.50

Wizytanka 33.00

Wizytanka 33.10

Wizytanka 33.20

Wizytanka 33.30

Wizytanka 33.40

Wizytanka 33.50

Wizytanka 34.00

Wizytanka 34.10

Wizytanka 34.20

Wizytanka 34.30

Wizytanka 34.40

Wizytanka 34.50

Wizytanka 35.00

Wizytanka 35.10

Wizytanka 35.20

Wizytanka 35.30

Wizytanka 35.40

Wizytanka 35.50

Wizytanka 36.00

Wizytanka 36.10

Wizytanka 36.20

Wizytanka 36.30

Wizytanka 36.40

Wizytanka 36.50

Wizytanka 37.00

Wizytanka 37.10

Wizytanka 37.20

Wizytanka 37.30

Wizytanka 37.40

Wizytanka 37.50

Wizytanka 38.00

Wizytanka 38.10

Wizytanka 38.20

Wizytanka 38.30

Wizytanka 38.40

Wizytanka 38.50

Wizytanka 39.00

Wizytanka 39.10

Wizytanka 39.20

Wizytanka 39.30

Wizytanka 39.40

Wizytanka 39.50

Wizytanka 40.00

Wizytanka 40.10

Wizytanka 40.20

Wizytanka 40.30

Wizytanka 40.40

Wizytanka 40.50

Wizytanka 41.00

Wizytanka 41.10

Wizytanka 41.20

Wizytanka 41.30

Wizytanka 41.40

Wizytanka 41.50

Wizytanka 42.00

Wizytanka 42.10

Wizytanka 42.20

Wizytanka 42.30

Wizytanka 42.40

Wizytanka 42.50

Wizytanka 43.00

Wizytanka 43.10

Wizytanka 43.20

Wizytanka 43.30

Wizytanka 43.40

Wizytanka 43.50

Wizytanka 44.00

Wizytanka 44.10

Wizytanka 44.20

Wizytanka 44.30

Wizytanka 44.40

Wizytanka 44.50

Wizytanka 45.00

Wizytanka 45.10

Wizytanka 45.20

Wizytanka 45.30

Wizytanka 45.40

Wizytanka 45.50

Wizytanka 46.00

Wizytanka 46.10

Wizytanka 46.20

Wizytanka 46.30

Wizytanka 46.40

Wizytanka 46.50

Wizytanka 47.00

Wizytanka 47.10

Wizytanka 47.20

Wizytanka 47.30

Wizytanka 47.40

Wizytanka 47.50

Wizytanka 48.00

Wizytanka 48.10

Wizytanka 48.20

Wizytanka 48.30

Wizytanka 48.40

Wizytanka 48.50

Wizytanka 49.00

Wizytanka 49.10

Wizytanka 49.20

Wizytanka 49.30

Wizytanka 49.40

Wizytanka 49.50

Wizytanka 50.00

Wizytanka 50.10

Wizytanka 50.20

Wizytanka 50.30

Wizytanka 50.40

Wizytanka 50.50

Wizytanka 51.00

Wizytanka 51.10

Wizytanka 51.20

Wizytanka 51.30

Wizytanka 51.40

Wizytanka 51.50

Wizytanka 52.00

Wizytanka 52.10

Wizytanka 52.20

Wizytanka 52.30

Wizytanka 52.40

Wizytanka 52.50

Wizytanka 53.00

Wizytanka 53.10

Wizytanka 53.20

Wizytanka 53.30

Wizytanka 53.40

Wizytanka 53.50

Wizytanka 54.00

Wizytanka 54.10

Wizytanka 54.20

Wizytanka 54.30

Wizytanka 54.40

Wizytanka 54.50

Wizytanka 55.00

Wizytanka 55.10

Wizytanka 55.20

Wizytanka 55.30

Wizytanka 55.40

Wizytanka 55.50

Wizytanka 56.00

Wizytanka 56.10

Wizytanka 56.20

Wizytanka 56.30

Wizytanka 56.40

Wizytanka 56.50

Wizytanka 57.00

Wizytanka 57.10

Wizytanka 57.20

Wizytanka 57.30

Wizytanka 57.40

Wizytanka 57.50

Wizytanka 58.00

Wizytanka 58.10

Wizytanka 58.20

Wizytanka 58.30

Wizytanka 58.40

Wizytanka 58.50

Wizytanka 59.00

Wizytanka 59.10

Wizytanka 59.20

Wizytanka 59.30

Wizytanka 59.40

Wizytanka 59.50

Wizytanka 60.00

Wizytanka 60.10

Wizytanka 60.20

Wizytanka 60.30

Wizytanka 60.40

Wizytanka 60.50

Wizytanka 61.00

Wizytanka 61.10

Wizytanka 61.20

Wizytanka 61.30

Wizytanka 61.40

Wizytanka 61.50

Wizytanka 62.00

Wizytanka 62.10

Wizytanka 62.20

Wizytanka 62.30

Wizytanka 62.40

Wizytanka 62.50

Wizytanka 63.00

Wizytanka 63.10

Wizytanka 63.20

Wizytanka 63.30

Wizytanka 63.40

Wizytanka 63.50

Wizytanka 64.00

Wizytanka 64.10

Wizytanka 64.20

Wizytanka 64.30

Wizytanka 64.40

Wizytanka 64.50

Wizyt

OPOWIEŚĆ O OSTATNIEJ PIESNI

Poemat (fragmenty)

Pamięci K. Janopulos, poety-bohatera ludu greckiego

W świętej bitwy ognia,
Jak pod słońcem tropikalnym,
A śnia na dzień dojrzałym pokolenia.

Jak Helle z drzew opadała,
Opuszczały nas one nie w ciebiej
sadumie,

— I on też szedł z nami.
Umiał
doprowadzać wroga do szaleństwa
kulami swymi.

W mroku czerwono wybuchy,
Jak plamy krwi,
Suche jak gałąź bez soków
było ciało.

Dobrze mieć obok, w okopie
poetę, który umie z tysiąca ehwil
siworyżać jeden wiersz,

Myśmy byli w tym wieku,
kiedy wszystkie słowa
w wielkim słowniku życia
znaczały jedno:

Dziś jest rocznica
jego śmierci.
Dziś, w epoce,
gdzie każda chwila
jest całą bitwą,

Takiej samej nocy majowej,
jak dziś,
kiedy zaczynają się najkrótsze noce
na ziemi,

Dobrze być poetą,
dobrze
stymaczyć
bicie serca,

Patocze,
niezłotona księżycem krata
czarna na podłogę ciemnicy
paskasty cien.

Nasim Hłemet wymienił Alexisa
Parnisa w jednym ze swych arty-
kułów wśród największych poetów
naszej doby.

Polowa życia Alexisa Parnisa — to
walka. Urodzony w 1924 roku w Pi-
reusie, syn tkacza-komunisty, jako
piętnastoletni gimnazysta przystąpił
do antyhitlerowskiej konspiracji.

przezroczyści,
podobny do twarzy młodszego brata,
który przyszedł na widzenie ze
skazańcem.

Zakratowane okienko cell —
I już obok
kwitnąca gałązka bzu.

Dobrze mieć obok, w okopie
poetę, który umie z tysiąca ehwil
siworyżać jeden wiersz,

Dziś jest rocznica
jego śmierci.
Dziś, w epoce,
gdzie każda chwila
jest całą bitwą,

Takiej samej nocy majowej,
jak dziś,
kiedy zaczynają się najkrótsze noce
na ziemi,

Dobrze być poetą,
dobrze
stymaczyć
bicie serca,

Patocze,
niezłotona księżycem krata
czarna na podłogę ciemnicy
paskasty cien.

Patocze,
niezłotona księżycem krata
czarna na podłogę ciemnicy
paskasty cien.

sambietnych wóci greckiej historii,
Alexis Parnis jest komisarzem
kompanii. Po raz pierwszy zostaje cięż-
ko ranny. Awansuje na komisarza
pułku.

Pamiętacie następne lata? Nie razy
zwracaliśmy oczy w stronę, gdzie
broczył kruni męzny, milujący wol-
ność naród... Pisałiśmy wiersze o
Helladzie. Młodzi chłopcy wysyłali
listy do KC: „Pozwólcie nam jechać
do Grecji...” — a gdy im tłumaczo-
no, że nie wolno, machali wleczko-
rami o zielonej granicy.

W owe to lata, z ogromnego me-
stwa, uporu i wiary — rozdziła się

Tę celę,
w której cię badano,
wspomnij.

Pragnę oplewać
słońce ziemi mojej,
tak bogate w światło,

Pragnę oplewać
gwiazdy kraju mego,
okrucho słonecznego kołacza.

Pod tym niebem, pełnym gwiazd,
pod niebem tak lekkim,

Teraz pamiętam także
wiosenny poranek,

Teraz pamiętam także
wiosenny poranek,

Teraz pamiętam także
wiosenny poranek,

poetę Alexisa Parnisa. Najpierw
były to dramaty, które może słusz-
niej będzie nazwać widowiskami lu-
dowymi, bo prawa kompozycyjne
dyktowała im dość niezwykła scena
— pozabawiona wszelkich dekoracji
górska zbocza, a język dialogów i
chórów — był tym językiem, którym
mówili widzowie: prości chłopcy Tes-
salii i Macedonii, odziani w drelichy
Armii Ludowej. Drugi etap — to pro-
za; nakładem polowej drukarni ukaza-
ły się zbiory opowiadań i powieści
Parnisa, który jest w tym okresie
jednocześnie korespondentem i człon-
kiem kolegium redakcyjnego gazety
„Pros ti niki”, organu sztabu gene-
ralnego Armii Ludowej. I wreszcie
po dramatach, po powieściach na-
pływa fala wierszy — takich wierszy,
o których członek biura politycznego
KP Grecji Bardzotas, pisze w pracy
„Zagadnienie frontu ideologicznego”,
że „stanowią one chlubę literatury
greckiej...”

Alexisa Parnisa — i jego stworzy

— poszłem w Moskwie, gdzie prze-
bywa on obecnie na studiach w In-
stytucie Literackim im. A. Gorkiego.
Spotkanie z prawdziwą poezją nie
jest czymś tak znów bardzo codzien-
nym. W przekonaniu, że nie ma w
Polsce czytelnika poezji, którego by
jakoś zapytał i wydatną pomocą prze-
tłumaczyłem poemat „Opowieść o
ostatniej pieśni”, niedawno napisany
i dotąd — poza transmisjami radio-
owymi dla Grecji — nie publikowa-
ny. Bohater poematu, poeta-bohater
nie, Kostas Janopulos, został po-
śmiertnie odznaczony nagrodą poe-
tycką na międzynarodowym festi-
wale młodzieży w Berlinie. Utwór
jego w przekładzie Ewy Fiszer zamie-
ściła w swoim czasie „Nowa Kul-
tura”. Myślę, że to co pisze Parnis
o swym przyjacielu-poecie, którego
„dobrze mieć obok, w okopie”, po-
winno się stać programem każdego z
nas.

WIKTOR WOROSZYLSKI

WIKTOR WOROSZYLSKI

WIKTOR WOROSZYLSKI

WIKTOR WOROSZYLSKI

WIKTOR WOROSZYLSKI

WIKTOR WOROSZYLSKI

WIKTOR WOROSZYLSKI

WIKTOR WOROSZYLSKI

WIKTOR WOROSZYLSKI

WIKTOR WOROSZYLSKI

WIKTOR WOROSZYLSKI

aby wzmocnić swoją purpurę.
Przyjdźcie
i zabłyśnięcie,
jak złote włosy
rozstrzelanych drzewcał.

On patrzy
i nagłe odwraca się,
odwraca się plecami do futrzanki,

Na podwórzu
wyciągnęło dość ręce
siedemnastu jego towarzyszy.

Udają się w drogę, zawsze
szukasz towarzystwa
swoich.

Dobrze mieć obok, w okopie
ostatniej bitwy
głomierza.

przez którą niedługo zostaniecie
wprowadzeni

oni mają związane ręce,
nie mogą okłaskiwać swego poety.

Światło Grecji,
jak woda kryształowa,
chroni ich czystość.

Tańczę,
i śię pocelunków
towarzystwom,

Opawcy pechaj ich w tył.
Wszystko jedno,
historii Grecji

Zanim doszedł go kuc,
zdażył zobaczyć słońce,
które ukazało się, niby żołnierz,

Zanim doszedł go kuc,
zdażył zobaczyć słońce,
które ukazało się, niby żołnierz,

Zanim doszedł go kuc,
zdażył zobaczyć słońce,
które ukazało się, niby żołnierz,



Matka Beloannisa — rzeźba St. Horno-Popławskiego

Klimatyzacja w NOWEJ HUTCE

Zawód hutnika był przed wojną wyjątkowo trudny i niebezpieczny. Groziło mu na każdym kroku poważne niebezpieczeństwo, a przede wszystkim — utrata zdrowia. Nie w tym dzwonek, gdyż robotnik pracował w niezwykle niesprzyjających warunkach. Gorąco z jednej strony, a zimno i przeciągi z drugiej — w połączeniu z trującymi gazami i wyciekami, z pyłem i kurzem — powodowały, że hutnicy szybko zasiedali na zdrowiu, za czym kryła się niedostatek i ciepła. Nie było w hutach właściwej opieki nad robotnikami, nie było odpowiednio wyposażonych szpitali, nie było odpowiednio wyposażonych sanatoriów. Byli oni w każdej chwili zagrożeni zniszczeniem.

Dotychczas w Pałacu Ludowej, gdy wchodziła masa pracowników, warta i rząd ludowy troszczył się nieustannie o to, by robotnicy pracowali w coraz lepszych warunkach. Czyniłem, który w decydujący sposób wpływa w naszych warunkach ustrojowych na to, że praca robotnika staje się coraz lżejsza i wygodniejsza — jest wprowadzana w naszym przemysłu na coraz to szerszą skalę mechanizacja i automatyzacja procesów produkcyjnych. Najnowocześniejsza technika stosowana jest u nas przede wszystkim w nowych, budowanych od fundamentów zakładach socjalizmu. Na obiektach tych zblizamy się najbardziej do socjalistycznych warunków pracy. Pierwszą naszą budowlą socjalizmu jest Nowa Huta.

W niniejszym artykule zapoznamy Was z nowoczesnymi urządzeniami klimatyzacyjnymi, które posiadają będzie Nowa Huta. O tym, jakiego typu będą te urządzenia, dadzą Wam pewne wyobrażenia reprodukcje przez nas zilustrowane.

Co to są te urządzenia klimatyzacyjne? — zapytacie zapewne. Czy mają one coś wspólnego z klimatem?

Niewątpliwie tak. Wytwarzają one klimat, odpowiedniejszy do pracy. A klimat ten, to: temperatura powietrza, jego odpowiednia wilgotność, czystość, zmiana i dalsze o dokładne usunięcie pyłu, kurzu i szkodliwych gazów.

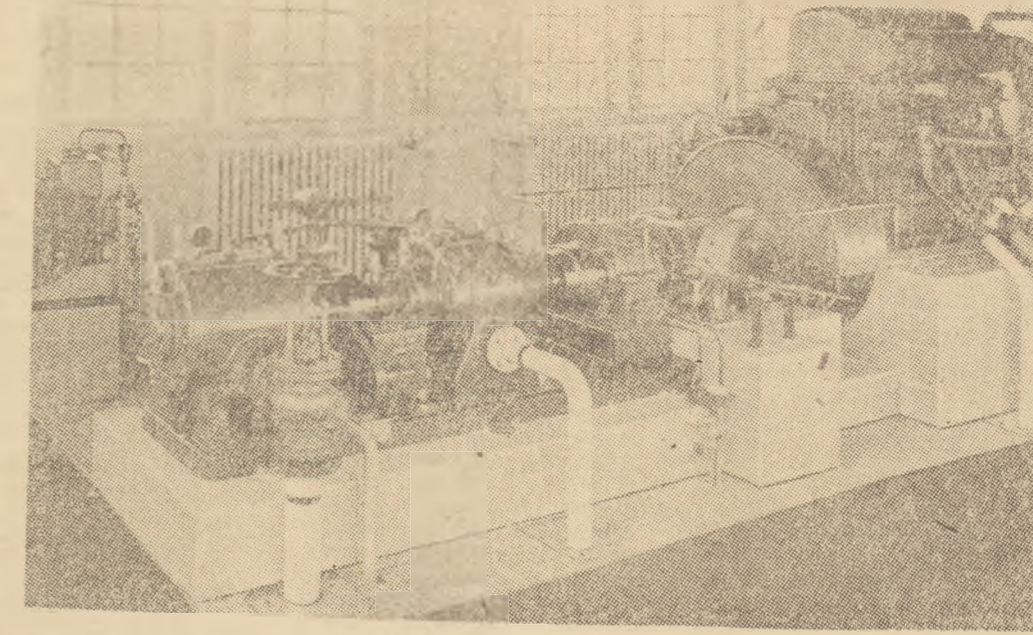
Znajdujemy się w olbrzymiej hali wielkich pieców, w której zastępa w formach płynna surowka. Wypływająca z pieca surowka posiada temperaturę prawie 1400°, mimo to robotnicy nie odczuwają żaru — w hali panuje miły chłód. To gwarantowane urządzenie klimatyzacyjne zapewniają stały dopływ chłodnego, czystego i wilgotnego powietrza.

W walcownikach tzw. „gorących” najuczulawszą pracą było przerzucanie palety na kółkach psam wyalcowanej gali, tzw. „kpsów”, w piecach. Robotnicy dokonujący tej pracy przy pomocy żelaznych drągów poprzez dzwiczki pieca. Gdy zauwżyli, że „kpsy” to waga kilkuset kilogramów, a rozpalone są do temperatury 1350 stopni, to wybiegli z siebie, nie wiedząc, jak wielką przemocowanie znosić musieli robotnicy. Ciepło to przenikało nawet przez ochronne ubrania i powodowało, że robotnik po kilkunastu

Też robotnicy wchodzi do wnętrza, gdy piec jest jeszcze dość gorący. Oczywiście nie byłoby to możliwe, gdyby nie urządzenie klimatyzacyjne, które dostarcza do wnętrza pieca wielkich ilości chłodnego powietrza, w którym robotnicy nie odczuwają temperatury rozrzanego pieca.

W walcownikach należy co pewien czas oczyszczać kanały ze zgniazdliny (szendry). Ale przecież w tym kanale znajdują się ciepła woda, zawierająca sporą ilość odpadków produktów ubocznych, smarów odpadkowych lub odpadków z benzoloweli. Gorąco i zabójcze wycieki powodowały, że robotnik, oczyszczający kanał, mógł pozostawać w nim zaledwie kilka minut. Mimo to jednak zdarzały się śmiertelne wypadki z powodu omdlenia i pozostania w zatrutej atmosferze kanału.

Dawniej radzono sobie w sposób najprostszy: oto posyłano do kanału od razu dwóch robotników, z których jeden pilnował, czy drugi nie zemdlał, a w razie potrzeby udzielał koledze pomocy. Jednak praca była tak uciążliwa i niebezpieczna, że zdarzało się, iż obaj nie byli w stanie wyjść po kilku minutach z kanału i musieli ich wyciągnąć inni robotnicy, pracujący na zewnętrznie. Obecnie praca w kanale w



Ogólny widok pompowni wielostopniowej

lich kilka rodzaj, które można podzielić ogólnie na urządzenia stałe i urządzenia przenośne. Urządzenie stałe składa się z filtru powietrza, dmuchawy, dysz wtryskowych wody i przewodów, doprowadzających powietrze do miejsca przeznaczenia. Urządzenie klimatyzacyjne może być zasysane powietrze w miejscu pracy i po oczyszczeniu go, wdmuchując i ochładzaniu — wdmuchując bezpośrednio w pomieszczeniu, bądź też — zasysać świeże powietrze z zewnątrz budynku i doprowadzać je przewodami do odpowiednich stanowisk pracy.

Jeżeli chodzi o oczyszczenie powietrza, to można użyć do dwóch metodami: albo wdmuchiwając czyste powietrze, które będzie wypieralo powietrze zanieczyszczone, albo też wchłaniania zanieczyszczenia bezpośrednio u ich źródła. Ten sposób możemy zauważyć w siolarniach, gdzie przy każdej

świeżego powietrza z zewnątrz. Składają się one po prostu z silnika elektrycznego, napędzającego dmuchawę oraz z przewodów — rur, wykonanych z dowolnego elastycznego materiału, na przykład z uszywanego drutem brzoźca. Wylot tego przewodu umiarkowanie należy w żądanym miejscu, co z powodu jego lekkości nie sprawia większego kłopotu.

Urządzenie klimatyzacyjne, wciągające powietrze w miejscu pracy i pizierabiające je według żądanych warunków, jest bardziej zwarte. Składają się one z elektrycznego silnika napędzającego dmuchawę, która ciągnie powietrze poprzez filtr i wdmuchuje nierzwnatrz poprzez grzejnik lub chłodnicę, w zależności od warunków w miejscu pracy. Ponieważ w hucie mamy do czynienia z żarzącą, przeto wchłodzi w rączbę jedynie ochłodzenie powietrza. Odbywa się ono w sposób niezmiernie prosty: oto w strumieniu przepływającego przez urządzenie powietrza wiryskuje się przy pomocy pompy rozpylną wodę. Jak wiemy, woda podczas silnego parowania pobiera z otoczenia ciepło, a więc ochłodzi to otoczenie. W rezultacie otrzymamy więc z urządzenia powietrze ochłodzone do żądanej temperatury.

Przewoźne urządzenie klimatyzacyjne umieszczone jest na ramie zaopatrzonej w koleka. Wagi ono zaledwie 330—500 kg, a pozwala na dostarczenie do 5000 m³ powietrza na godzinę, wyrzucanego z szybkością do 6 msek. Nowa Huta będzie posiadała największe urządzenia klimatyzacyjne tak typów stałych, jak i przewoźnych oraz przenośnych.

Urządzenia, które zapewnią Nowej Hucie dostateczną ilość wody i powietrza

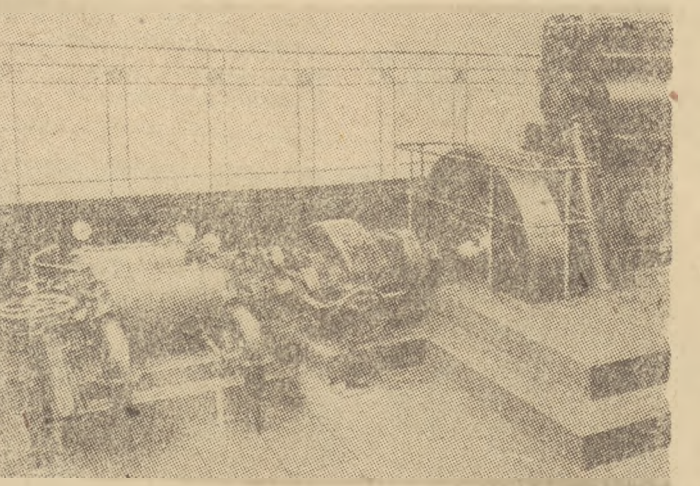
Należy wspomnieć również o ważnej sprawie dostawy wo-

znego. Jeżeli zastosujemy dwa lub więcej wirników obok siebie i poprowadzimy wodę kolejno przez te wirniki, to uzyskamy pompę dwu lub wielostopniową, dającą odpowiednio większe ciśnienie wody.

Nie zapominajmy i o powietrzu, którego obrzyniecie łokiel muszą być doprowadzone do wielkich pieców i innych urządzeń Nowej Huty. Powietrze to będzie doprowadzane z zewnątrz przy pomocy olbrzymich nowoczesnych dmuchaw, napędzanych turbinami parowymi.

Leż nie skończyliśmy jeszcze z powietrzem, gdyż potrzebne jest ono jeszcze jako powietrze sprężone, to znaczy posiadające ciśnienie powyżej 1,0 atm. Pracę sprężania powietrza wykonują sprężarki, zwane często z cudzoziemską kompresorami (należy wystrzegać się tej brzydkiej i obcej nazwy). Oczywiście sprężarki takie grzewąją się podczas pracy od sprężanego powietrza, muszą więc być ochłodzone bądź strumieniem powietrza, bądź też wodą, podobnie jak chłodzone są silniki samochodów lub motocykli.

Możemy sobie wyobrazić, ile i jakiej długości przewodów ująć trzeba w Nowej Hucie: woda, powietrze dmuchane, powietrze sprężone, para... A jaka olbrzymia moc muszą pobierać z wszystkich urządzeń! Na pewno same tylko urządzenia klimatyzacyjne wymagają będą poważnej liczby kilowatów lub koni mechanicznych. Czy warto więc tyle mocy poświęcać jedynie dla wygody i dobrych warunków pracy robotników?



Ogólny widok sprężarki wielostopniowej

dy, której olbrzymie ilości będą niezbędne do kółków pierowych, do chłodzenia wielkich pieców, pieców stalowniczych, pieców grzewczych, walców w walcowni; do najróżniejszych celów — a w tym — do pieca. Wode dostarczać będą z pobliskiej Wisły potężne pompy obrotowe najnowszej konstrukcji, dwu i wielostopniowe.

Działanie takich pomp polega na zasysaniu wody do wirnika, który szybko wirując wyrzuca wodę z pomocą siły odśrodkowej do przewodu tłoc-

W Polsce przedwrześniowej nie było warto, gdyż nie przynosiło zysku kapitalistyczne. Ale teraz, w Polsce Ludowej, w której lud pracujący jest właścicielem zakładów przemysłowych — robotnik jest pierwszą i najważniejszą osobą w hucie. Toż Nowa Huta, dzięki właśnie m. in. najnowocześniejszym urządzeniom klimatyzacyjnym, będzie stała pod względem bezpieczeństwa i wygody pracy na najwyższym poziomie.

Sztuczna skóra

Mamy przed sobą dwie pary eleganckich pantofelków. Na pozór są one zupełnie jednakowe. Jednakże jedna z nich jest trzy razy tańsza od drugiej. Pierwsza para wykonana została z prawdziwej skóry — z materiału, który od niepamiętnych czasów człowiek nauczył się wyrabiać ze skór zwierzęcych; druga natomiast zrobiona jest z nowego materiału, który pojawił się dopiero niedawno, a który ma przed sobą wielką przyszłość.

Nie gospodarka hodowlana lecz chemia, nie pastorz — lecz laborant przyczynili się do powstania tej drugiej pary pantofli.

Przyzwyczajaliśmy się od dawna do nazw wielu gatunków prawdziwej skóry: chroch, zamś, giemza. Obecnie zaś słyszymy coraz częściej: cholewki z kiry, płaszcz z winlitu, bukiel z worsytu, walizka z graleksu. Wszystkie te materiały — to różne rodzaje sztucznej skóry.

Ze sztucznej skóry produkują się w ZSRR nie tylko pantofelki; sztuczna skóra służy również do wyrobu butów myśliwskich i odzieży dla marynarzy; używa się jej na pokrycie siedzeń w metrze, wyrabia się z niej torbki damskie, teki, oprawy książek itd.

Użeni radziecy opracowali metodę produkcji tzw. „kiryski” — materiału do wyrobu cholewek. „Kirza-SK” — to kilkumateriałowa tkanina bawełniana, nasycona specjalną substancją nadającą jej wywald skóry. Za wynalazcę „kiryski” twórcy jej odznaczeni zostali Nagrodą Stalinowską.

Maszyna produkująca skórę

W oddziale fabrycznym z wielkoletnią maszyną spływa zwój tkaniny bawełnianej, która wchodzi z drugiego końca maszyny jako długa wstęga miękkiej sztucznej skóry. Już pokryta warstwą mieszanek kauczuku z masą plastyczną.

W zależności od przeznaczenia do wyrobu sztucznej skóry

używa się odpowiedniej tkaniny. Jeśli potrzebna jest skóra szczególnie trwała, do jej produkcji używa się tkaniny moentejzej; do wyrobu skóry przeznaczonej na obuwie, dobrane rozciągającej się na kopycie, wybiera się tkaninę odznaczającą się większą elastycznością. Grubość sztucznej skóry może być różna i zależy od tego, jakiej grubości warstwa pokryje tkaninę.

Jeden z rodzajów sztucznej skóry — graleks — wynaleziony został przez D. Grafowa i W. Aleksiejenko; otrzymał on swą nazwę z połączenia pierwszych sylab nazwisk wynalazców. Tkaninę bawełnianą pokrywa się warstwą mieszanek, w której skład, oprócz kauczuku, wchodzi parafina, wazelin, kwas stearynowy, sadza, siarka, kaolin, tlenek cynku i włókno dzianowe. Po wylotowaniu odpowiedniego wzoru, graleks wygląda jak prawdziwa skóra.

Sztuczna skóra ma wiele zalet: jest ładna, nie podlega działaniu gryzących kwasów, benzyny, olejów, dobrze znosi wysoką temperaturę i silny mróz. Skóra naturalna nigdy nie bywa jednokolorowa na całej swej powierzchni, natomiast setki i tysiące metrów sztucznej skóry są absolutnie jednakowe pod względem jakości. Przykrawacz nie potrzebuje się namyślać, z którego kawałka ma wykroić te lub inne części obuwia i z tego względu sztuczna skóra jest idealnym surowcem do produkcji taśmoweli.

Jednakże do ostatnich jeszcze lat sztuczna skóra miała poważną wadę: nie mogła „oddychać” jak prawdziwa skóra — nie przepuszczała powietrza, a więc nie nadawała się do produkcji odzieży i obuwia zamkniętego. Każdy, kto pracował w gumowych rekawiczkach wie, jak sztywno pęca się w nich rękaw. Guma zatrzymuje wilgoć, wydzianą przez przycięcia ludzkiego. To samo dzieje się z nogą obutą w gumowy but. W ciągu doby z nogi wydziela się około szklanki wilgoci. Przez buelk wykonana

ny z prawdziwej skóry wleciła szybko wyparowała, natomiast przez sztuczna nieparowała skóra wilgoć nie miała przelknąć.

Pracownicy Instytutu Naukowo-Badawczego Namastek Skóry, prof. A. Zalażkowski oraz kandydat nauk technicznych — W. Aleksiejenko, T. Saffur i A. Chemalowa opracowali metodę, pozwalającą wyprodukować sztuczna skórę, zdolną „oddychać”. Do mieszanki kauczukowej, służącej do pokrywania tkaniny, dodawali oni seśl. Przy nagrzaniu w roku do 120° seśl wydziela dwutlenek węgla. Gaz ten, żar do wydziania się na wierzchniej warstwie mieszanek kauczukowej materiału, przy przez które nie mogło przedostać się woda. Ponadto się jednak powietrze. Podobny sposób zastosowano przy wyrobie sztucznej skóry na poduszki. Otrzymał on polepszeń lekka higieniczna i trwałą.

Radziecki przemysł obuwiania produkuje obecnie 100 par obuwia na poduszki poprawiają. Poduszki te służą co najmniej dwa lata.

Materiał przyszłości

Wymieniliśmy tu i opisaliśmy kilka zaletowych rodzajów sztucznej skóry. Przemysł radziecki produkuje dziś kilkadziesiąt różnych namastek, z których ważnego dla gospodarki surowca.

W Naukowo-Badawczym Instytucie Namastek Skóry wzięli kina zobowiązać próbki trwałej skóry, wlochatęgo zamśu, miedzianego chromu, pięknie błyszcząca i lakieru. Wszystkie te namasteki skóry poddawano były w ciągu całych miesięcy wszechstronnym próbom: działaniu wody i olejów, benzyny i kwasów. A gdy sztywna skóra przedzieli zwycięsko przez wszystkie próby, wówczas otrzymuje „świadectwo dozwolenia” — prawo praktyczania jej do produkcji.

Czy znasz PRZYRODNICZE PODSTAWY POGŁADU NA ŚWIAT ?

Dwa tygodnie temu w nr 143 z dn. 17.VI. br. (wyd. A) i 18.VI. (wyd. B) ogłosiliśmy konkurs „Czy znasz przyrodnicze podstawy poglądu na świat?”. W konkursie tym zadaliśmy naszym czytelnikom 13 pytań dotyczących podstawowych zagadnień poruszonych w drukowanym przez nas cyklu przyrodniczych artykułów światopoglądowych.

NA PIERWSZĄ NAGRODĘ W NASZYM KONKURSIE PRZEZNACZYLIŚMY RADIOPARAT, NAGRODĘ DRUGĄ STANOWI ZEGAREK NA REKĘ, DALSZE NAGRODY — TO CENNE KSIĘGOZBIORY, WARTOŚCI OD 600 DO 200 ZŁ.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy czytelnicy „Sztandaru Młodych”. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 1 września br.

CZEKAMY, TOWARZYSZE, NA WASZE ODPOWIEDZI. PISZCIE DO NAS RÓWNIEŻ O WASZEJ PRACY NAD PRZYGOTOWANIEM ODPOWIEDZI.

U W A G A ! DLA TYCH CZYTELNIKÓW, KTÓRZY DOTYCHCZAS NIE ZAPOZNALI SIĘ Z NASZYM KONKURSEM, POWTÓRZYMY GO ZA TYDZIEŃ NA NASZEJ STRONIE POPULARNO-NAUKOWEJ.

Jak robi się zapalki?

W ciągu całego roku odbywa się w lasach Związku Radzieckiego przygotowanie osiki jako najlepszego surowca do wyrobu zapalek. Surowiec ten wysyłany jest do fabryk zapalek, gdzie wysokosprawne piły rozpiłowują belki na wycinanki (klocki), a specjalne maszyny dzielą je na części.

Zimą klocki nagrzewa się w komorze parowej, po to, aby było łatwiej rozpiłować je na taśmy, z których siecze się patyczki — przyszłe zapalki. Następnie transporter unosi patyczki do zbiornika napełnionego roztworem kwasu fosforowego. Czynniki te po to, aby zapalka nie spalała się na popiół. Inny transporter odstawia wilgotne patyczki do suszarni, gdzie schną one w gorącym powietrzu.

Teraz pozostaje tylko osunąć z nich zadry — w tym celu odsyła się je do bełnow. Tu polerują się one przez tarcie o siebie w czasie szybkich obrotów bełna. Wypolerowane patyczki układane są przez specjalną maszynę w równe warstwy w kasetkach.

Kasety transportowane są dalej do automatu produkującego zapalki. Każdy patyk wbijany jest tu w otwór taśmy transportera. Ogrzewając go, zabiera się mu ostatnią wilgoć i jedynym koncem zanurza do wanny z płynną parafiną, po to, by przy zapaleniu lepka zapalki zapewnił przetrzut płomienia z lepka na patyk.

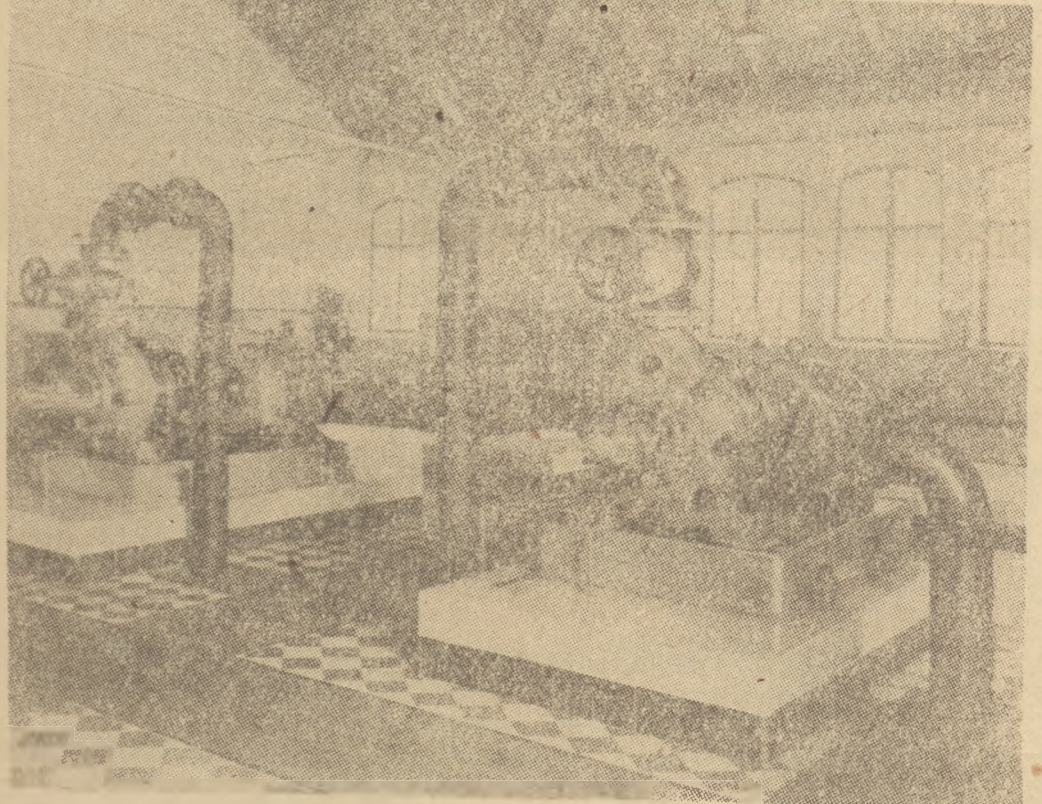
Ostygnięty patyk przesuwa się do nowego mechanizmu, który zanurza ten sam jego koniec w zbiorniku z masą zapalającą. Masa ta przypomina z wyglądu śmietanę, tylko że kolor jej jest ciemnobrunatny.

Gotowe zapalki z wyschniętym lepkiem maszyną układają w kasetkach a następnie przewożą się je do działu, w którym maszyny załadowane są patkami i pustymi pudełkami otwierają pudełka, składają je nie porcje zapalek i układają pudełka w skrzynkach.

Cały ten proces zamiany wycinanki (klocka) w zapalkę odbywa się mniej więcej w ciągu jednej zmiany robotniczej. Pod względem doskonałości technologii i skali mechanizacji radziecki przemysł zapalniczy zajmuje pierwsze miejsce w świecie.

tekst i rysunek z „Techniki Młodości”

UWAGA: Ciąg dalszy cyklu fragmentów książki M. Ilijina i H. Segala „Jak człowiek stał się ogryzmem” — za tydzień.



Nowoczesna pompownia z dwoma pompami jednostopniowymi.

sekundach dostawne kapla się w piec. By odpocząć chwile, robotnik odczekał kilka kroków od pieca — niezdanko na mroźne zimowe powietrze — narażając się wskutek gwałtownej zmiany temperatury na zachłębienie.

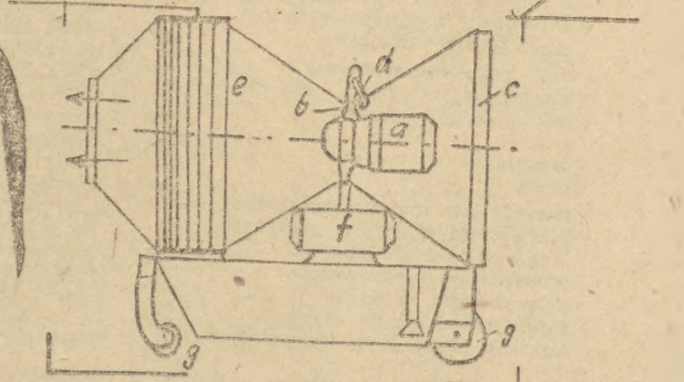
Podobnie działo się przy rozrywaniu odłamkami kruszcu zawieszonych na gracie taśmy spiel zwłok. Woda w temperaturze 1350 stopni powodowała, że robotnicy musieli znieść się co kilka minut. Te niesprzyjające warunki przyczyniły się do braku chętnych do pracy przy odłamaniu kruszcu, a robotnicy, usiłujący wytrwać na stanowiskach, rychło zapadali na ciężkie choroby.

W Nowej Hucie wszystkie te niebezpieczeństwa i trudności nie istnieją. Potężne urządzenia klimatyzacyjne powodują, że praca przy piecach i przy stanowiskach, gdzie odciąża się gorące brzozi, stała się nie tylko możliwa, ale wręcz łatwa, bezpieczna i mało wyczerpująca.

Zapoznamy do innoze oddziału — piecy walcowniczych. Piecy te muszą podlegać co pewien czas naprawom. Trzeba je wyznosić, oczyszczać, aż ostygną i dopiero wtedy naprawić wewnątrz. Należy, nie namnażać czasu, pomijać już statek energii na wyzwojenie pieca.

Poznajemy urządzenia klimatyzacyjne Kombinatu

Jak wyglądają same urządzenia klimatyzacyjne? Jest



Schemat nowoczesnego aparatu klimatyzacyjnego: a) silnik, b) wirnik, c) filtr olejowo-metalowy, d) dysza wodna, e) grzejnik lub chłodnica, f) pompa wodna, g) kółka do przewożenia.

